Nr. 9 (z dod. por.) Dnia 9 stycznia. Piątek. Dnia 28 grudnia (9 stycznia) 1890/91 r.

PRENUMERATA
Kurjera Warszawskiego wraz z dodatkiem porannym:
W Warszawie: rocznie rs. 9, półrocznie rs. 4 kop. 50, kwartalnie rs. 2 kop. 25, miesięcznie kop. 75.
Za odnoszenie do domu dopłaca się miesięcznie kop. 5.
Na prowincji i w Cesarstwie: rocznie rs. 12, półrocznie rs. 6, kwartalnie rs. 3, miesięcznie rs. 1.
Za granicą: miesięcznie rs. 1 kop. 50.
Numer pojedynczy bez dodatku kop. 5; dodatek poranny kop. 3.

KURJER WARSZAWSKI.

Wychodzi w dni powszednie wieczorem, w niedziele i święta rano, a nadto wychodzą stale w dni powszednie, z wyjątkiem dni poświątecznych, dodatki poranne.

ROK SIEDMDZIESIĄTY PIERWSZY.

Ogłoszenia i prenumeratę przyjmuje kantor *Kurjera Warszawskiego* codziennie od godziny 8-ej rano do 8-ej wieczorem, w niedziele i święta od godziny 10-ej rano do 1-ej w południe.

Redakcja, Administracja i Drukarnia: Plac Teatralny nr. 9.—Telefon Redakcji nr. 268.—Telefon Administr. 517.

— W dniu jutrzejszym odprawione będą solenne wotywy w kościołach:

św. Jacka (po-dominikańskim), przed ołtarzem Matki Boskiej Różańcowej, na intencję braci i sióstr bractwa Różańca św., o godz. 7-ej zrana;

św. Ducha (po-paulińskim), ku czci Matki Boskiej Częstochowskiej i przed Jej ołtarzem, o godz. 9-ej zrana;

św. Anny (po-bernardyńskim), na intencję arcybractwa czci Niepokalanego Serca N. Panny Marji, o godz. 9-ej zrana.

PRZEGLĄD POLITYCZNY.

W dniu wczorajszym zebrała się na posiedzenie komisja ugodowa sejmu czeskiego, celem powzięcia uchwał nad odpowiedzią rządu na rezolucję Skardy i przynaglającą interpelację Riegera,—odpowiedź, która „ojców narodu" odsyła po informacje do księgarza, gdzie za guldena lub dwa znaleźć mogą w podręczniku to wszystko, czego pragną dla dobra kraju i zabezpieczenia praw jego.

Pierwsze wrażenie staroczechów po wysłuchaniu odpowiedzi hr. Thuna równało się osłupieniu. Ustąpiło ono miejsca rychło oburzeniu, którego objawem zewnętrznym były zapewne wczorajsze uchwały komisji ugodowej. Rząd, oświadczając, iż zgodzi się na wzięcie pod rozwagę rewizji rozporządzenia językowego z d. 19-go kwietnia 1880-go r. dopiero po uchwaleniu przez sejm nowego podziału Czech na okręgi sądowe wedle narodowości, odwraca na wspak logikę kwestji prawno-politycznej i urąga słabości ginącego stronnictwa staroczeskiego, które nie może przecież stanąć wobec wyborców z taką decyzją rządu, skoro wyborcy ci przez niewątpliwą większość swoją orzekli już niedwuznacznie, że tylko za cenę przyznania sobie czeskiego języka urzędowego zgodzą się na administracyjną parcelację jednolitego dotąd terytorjum.

W dniu wczorajszym zebrał się po raz pierwszy po ferjach świątecznych sejm pruski. Na pierwszym planie prac jego stoją trzy znane projekta reform wewnętrznych, zwłaszcza zaś reforma gminna. W przededniu poważnego starcia pomiędzy rządem a potężnem stronnictwem zachowawczem, które gra rolę wprost samowładną w izbie panów, czynią się zabiegi około pojednania. Ze strony rządu nie odezwano się dotąd wprawdzie z żadnem słówkiem syreniej przynęty, natomiast stronnictwo wolno-konserwatywne usiłuje nakłonić nacjonal-liberałów do wystąpienia z propozycjami kompromisu. A tymczasem książę Bismark utrudnia z każdym nowym dniem pozycję rządu, podżegając nawzajem stronnictwa i siejąc kąkol niezgody w izbach. Ostatni numer *Hamburger Nachrichten* urąga z konserwatystów pruskich i z ministra Gosslera za upokarzający kompromis w sprawie zwrotu kościołowi katolickiemu funduszów, zasekwestrowanych przez p. Falka.

W dniu wczorajszym nareszcie zebrało się i trzecie kolegjum, którego prace wywrzeć mają potężny wpływ na życie publiczne i ducha epoki, nietylko w Niemczech, gdzie obraduje. Pod przewodnictwem tajnego radzcy i jawnego przyjaciela cesarskiego, Hintzpetera, zebrał się wczoraj w Berlinie komitet, któremu ankieta szkolna powierzyła rozpatrzenie się w nagromadzonym materjale, redakcję nowych przepisów, opartych na uchwałach ankiety, i dalsze studja praktyczne przez osobiste zbadanie najcelniejszych zakładów naukowo-wychowawczych w rozmaitych państwach rzeszy niemieckiej.

Wybory niedzielne do senatu francuzkiego dały wielkie zwycięztwo rzeczypospolitej, a klęskę pogrobowcom rozmaitych dynastyj. Szczegóły dnia zasługują na podniesienie. W Paryżu rozpoczęła się walka wyborcza już o godzinie 8-ej zrana. O godzinie 10-ej widziano na widowni boju sporo już fizjognomij znanych ogółowi, deputowanych paryzkich i radzców municypalnych. Z pocztu kandydatów pojawili się: szeroko rozrosły Artur Ranć, surowy Don-Kiszot w waterprufie na ramionach, Fryderyk Passy, ulubieniec autonomistów paryzkich Zygmunt Lacroix. Głosowanie odbywało się wedle zwyczaju w sali Saint Jean. Nazwisko Freycineta stało na czele wszystkich list kandydackich. Wybór jego nikogo nie zdziwił. Boulanger otrzymał także —głos jeden! „*Le pauvre homme!*" zauważył znany Chincholle z *Figara*, niegdyś jeden z najgorętszych historjografów eks-jenerała.

Ilustracją najwymowniejszą zupełnego upadku bulanżyzmu jest wybór Juljusza Ferryego w Wogezach; nie tak to dawno, kiedy znakomity ten pomnożyciel Francji uledz musiał w tymże samym departamencie przy wyborach do izby jakiemuś zaściankowemu bulanżyście. Wogóle wybory niedzielne odbyły się we wzorowym porządku we wszystkich departamentach: ujawniła się przytem powszechna skłonność ku kandydatom umiarkowanym z poświęceniem radykalnych. Cała akcja rozwinęła się w sposób niezmiernie poważny, świadczący, że rozum stanu i zmysł dla porządku aklimatyzuje się znów w rozprzęgłej do niedawna politycznie Francji. Stronnictwo republikańskie złożyło wszędzie dowody imponującej zgody i jedności.

République française, mówiąc o tych objawach, wyrokuje: Na tej drodze czyni się nietylko senat silnym, ale i rzeczpospolitą niewzruszoną i gdyby jeszcze był kto taki, ktoby marzył o zachwianiu tym stanem rzeczy, zasługiwałby na miano istoty bezmyślnej i chimerycznej. *Br. Z.*

Emigracja do Brazylji.

W drodze do plantacyj.

W dniu dzisiejszym otrzymaliśmy od naszego delegata do Brazylji list, datowany z Desterro:

Szanowny redaktorze!

Jestem dziś w stolicy stanu św. Katarzyny, w Desterro, mieście położonem na wyspie i odległem od Rio-Janeiro 4 doby podróży statkiem parowym.

Wczoraj wysiadłem z parowca.

5)

DLA ZABICIA CZASU.

Z cyklu „Z DALEKICH LĄDÓW".

NOWELA
przez
HAJOTĘ.

(Dalszy ciąg.)

— *Muy querido amigo mio!* (Najdroższy przyjacielu)—zaczął.—Nie trzeba dopuszczać do siebie tak czarnych myśli. To najzgubniejsza rzecz tutaj. Hm, hm! Dawno miałeś wiadomość od jego ekscelencji?

— Ostatnim parowcem—mruknął don Crisostomo. Wiedział, że gdy mowa o jego stryju, może sobie dużo pozwolić.

— Jakże się miewa? Jak jego szacowne, tak cenne dla hiszpanów zdrowie?

Don Crisostomo zadzwonił, co oznaczało, że tym razem nie Manuel, lecz inny kandydat do uprzejmych przydomków ma się zjawić, a gdy wszedł wysoki murzyn w marynarskiem ubraniu, kazał mu przynieść butelkę Xeresu, nalał gubernatorowi pełny kieliszek, a sobie dla towarzystwa pół, westchnął nad własną wstrzemięźliwością, i dopiero dokonawszy tych rozlicznych czynności, odpowiedział:

— Mój stryj? Miewa się, jak tylko taki bezprzykładny egoista, sybaryta i pyszałek miewać się może.

Przywiązany ten synowiec z upodobaniem korzystał z przywileju pokrewieństwa, aby wyrażać się z tą familijną szczerością o człowieku, którego samo nazwisko sprowadzało wyraz poszanowania na oblicze don Elvira Serra de Gomos y Molina.

— Mój stryj—mówił dalej—zaczyna mi kością w gardle stawać. Zamiast listu, przysłał mi kazanie. *Sacramento!* także się wybrał, kiedy i bez tego emetyku miałem przez pięć dni wymioty.

Gubernator aż się rzucił.

— Don Crisostomo! na miłość Boga! *El illustrissime tio* de V. (stryj pana) pragnie tylko twojego dobra. Gdy będziesz w moim wieku, ocenisz jego szlachetne chęci tak, jak ja je oceniam.

Komendant nic nie odpowiedział; spojrzał tylko na swojego gościa z wyrazem, który się nie da opisać.

Tymczasem z otwartych naprzeciwko wrót faktorji Holta *) wyszło dwóch nawpół pijanych bubisów. Na suto wysmarowanych *N'tolą*, czyli czerwoną krajową pomadą czuprynach, nadzwyczaj przypominających stare, wyrudziałe, zatłuszczone baranie czapki, mieli własnego wyrobu kapelusiki, z fantazją na bakier długim drutem przepięte, nie większe od deserowych talerzyków i równie płaskie, ze sterczącym do góry pękiem kogucich piór. Reszta ubrania składała się z wązkiego na palec paska, uplecionego z różnokolorowych paciorków dokoła bioder i brudnej szmatki, zastępującej bez figurycznej przesady listek figowy. Nadto, poniżej ramienia, wsunięty za bransoletkę z palmowego łyka tkwił u każdego krótki nóż. Na przerzuconych za plecy długich góralskich kijach nieśli po parę nawleczonych na łykowe pętlice butelek z winem.

Ujrzawszy białych na werendzie, zaczęli krzyczeć zwykłe swe powitanie:

— *Mony! Mony!* (po angielsku: *Morning*) i *Oi podi! Oi podi!* (po bubisku: jak się macie!)

Gubernator przechylił się trochę za balustradę.

— *Buenos tardes! Buenos tardes!* — odkrzyknął skwapliwie.

Don Crisostomo splunął.

— Ohydne koczkodany!—burknął.—Gdybym był królem, kazałbym przedewszystkiem wystrzelać co do nogi te plugawe bestje, aby mi nie ubliżano, nazywając je ludźmi.

Gubernator nic nie odpowiedział. Patrzył w zamyśleniu za oddalającymi się bubisami, którzy z tyłu wydawali się jeszcze mniej ubrani, niż z przodu. Wieczyście uśmiechnięta twarz jego oblekła się wyrazem niesmaku. Tupnął zlekka nogą.

— Od jutra muszę wydać rozporządzenie, żeby żaden bubis nie śmiał się nago na ulicach pokazywać—rzekł stanowczo.—Wszyscy muszą mieć czyste koszule i spodnie.

— Bubis w czystej koszuli?— powtórzył Don Crisostomo.—Czyżbyśmy byli w przededniu skończenia świata?

— Czystej, czy brudnej, ale dłużej tej rażącej nieprzyzwoitości tolerować nie chcę. Siostry miłosierdzia skarżą mi się ciągle, że to demoralizuje dziewczęta misyjne, pozbawia je dziewiczej skromności.

Don Crisostomo parsknął cynicznym śmiechem.

— Czego się pan śmiejesz? — zapytał gubernator dość oschłym, jak na niego, tonem.

— *Mil excusas, senor Don Elviro!* ale... ta dziewicza skromność... Gdy pomyślę o Margaricie, która także jest wychowanką sióstr... nie! nie! to kapitalne, na mój honor! Fernandoposkie westalki!... Niech zginę, jeżeli one już w pieluchach nie zasługiwałyby u rzymian na zagrzebanie żywcem... A te nasze poczciwe siostry wyobrażają sobie... ha! ha! ha! ukoronowałbym je!

(Dalszy ciąg nastąpi.)

*) John Holt, jedna z najpotężniejszych firm na afrykańskim brzegu. Rozpoczął swoją karjerę przed kilkunastu laty na Fernando Poo, jako prosty clark i to w sklepie murzyna, co już jest chyba najniższem stanowiskiem dla białego; dziś jest to pan kilkumiljonowej (naturalnie na funty sterlingi) fortuny, o którego względy nawet kompanje okrętowe się ubiegają. *Przyp. aut.)*

Znalazłem tu p. Villerey, delegata kolonizacji stanu Santa Catharina i ten obiecał mi ułatwić wszystko, co tylko będzie potrzeba. Dziwił się tak obfitej emigracji polaków i mówił, *że się nie na wiele zdadzą*, jako robotnicy plantacyj.

Wkrótce znowu wsiadam na okręt, a potem dalszą podróż trzeba odbywać konno. Konno wszyscy tu jeżdżą, nawet po mieście: lekarze, adwokaci, urzędnicy.

Nie wiem, ile czasu potrzebować będę na zwiedzenie przestrzeni olbrzymich. Wybrałem głównie dwa stany: St.-Catharina i Parana, lecz to tyle, co Niemcy i Austrja. Chcą mnie wyprawić jeszcze do Rio del Norte.

Notat z podróży mam bardzo dużo, ale brak czasu na uporządkowanie. A przytem te szalone odległości!...

Ściskam wasze dłonie

Adolf Dygasiński.

Desterro, 6-go grudnia 1890-go r.

Losy wychodźców.

Jako przyczynek, ilustrujący kwestję emigrowania do Brazylji, pozwalam sobie podać do wiadomości fakt następujący.

Będąc przed kilku dniami w konsulacie russkim we Wrocławiu, zastałem tam dwóch emigrantów, kolonistów niemieckich z gubernji wołyńskiej.

Wyjechali oni przed kilku miesiącami do Brazylji, sprzedawszy poprzednio swoje kolonje za bezcen. W Bzazylji ofiarowano im, jak twierdzą, ziemi dość, ale na tak stromych górach, w okolicy tak gorącej, że o uprawie ziemi ani myśleć mogli. Zresztą możnaby tam, mówili, uprawiać tylko krzew winny, a na tem się nie znają.

Postanowili więc wrócić zawczasu do kraju, który tak lekkomyślnie porzucili...

Rząd brazylijski jednak *nie pozwolił im zabrać ze sobą rodzin*, żon i dzieci, wolno im było tylko samym odjechać. Zostawiając więc rodzinom pieniądze, jakie jeszcze posiadali (jeden 300, a drugi 500 marek), powrócili do Europy.

We Wrocławiu byli już bez grosza, a do konsula tamtejszego zwrócili się z prośbą o pomoc na dalszą podróż na Wołyń. *Dr. Wł. Wicherkiewicz.*

Memorjał prezesa dyrekcji kaliskiej.

Gazeta warszawska drukuje, co następuje:

Prezes dyrekcji szczegółowej Towarzystwa kredytowego ziemskiego oddziału kaliskiego, p. Roman Mielęcki, d. 19-go listopada r. z. złożył na ręce gubernatora kaliskiego, r. t. Daragana, następujące słowa w formie tak zwanej „zapiski":

„W moc Najwyżej zatwierdzonego prawa dla Towarzystwa kredytowego ziemskiego w Królestwie Polskiem, ciąży na mnie obowiązek, jako na prezesie dyrekcji szczegółowej, czuwania nad bezpieczeństwem udzielonych własności gruntowej pożyczek, nad regularnym wpływem rat procentowych.

Powszechne przesilenie rolnicze, zamknięcie granicy pruskiej dla naturalnego zbytu produktów gospodarczych, nizkie ztąd ich ceny, niepomyślne lata ostatnie, upadek kredytu rolnego, tak dalece dotknęły stowarzyszone dobra w gub. kaliskiej, że pomimo ograniczenia się właścicieli ziemskich w wydatkach osobistych do najniezbędniejszych, pomimo ulg udzielonych przez władze Towarzystwa, dyrekcja szczegółowa kaliska ostatnio zmuszona była $^2/_3$ dóbr do publicznej sprzedaży zakwalifikować.

W tem tak trudnem i smutnem położeniu własności gruntowej, spada na nią nowa bardzo dotkliwa klęska—tłumna emigracja do Brazylji, zagrażająca niemożnością prowadzenia gospodarstwa bez robotnika, bytowi właścicieli, niewypłacalnością podatków skarbowych i gminnych, niemożnością wnoszenia rat Towarzystwa kredytowego ziemskiego.

Właściciele ziemscy, z którymi w ciągłych zostaję stosunkach, jako prezes dyrekcji szczegółowej, z zupełnem uznaniem i wdzięcznością przyjęli przez rząd zarządzone środki zapobieżenia wychodźtwu.

Gdy jednak, pomimo niewydawania ośmiodniowych kartek, metryk, pomimo zalecania czujności straży pogranicznej, wychodźtwo tak się wzmogło, że właściciele kilku i kilkudziesięcio-morgowi rzucają je, za bezcen oddając, że ludzie z codziennego zarobku utrzymujący się, marnują skromny swój dobytek, ludzie zostający w służbie za rocznemi kontraktami, żonaci z dziećmi, bezżenni, dziewki, łamią prawa, zobowiązania służbowe, w środku roku samowolnie, w nocy uchodzą, i wszyscy granice pojedynczo lub w masach przechodzą — gdy nadto i nadewszystko z trwogą przewidywać należy, że na wiosnę gorączka emigracyjna pod wpływem ajentów się spotęguje — obostrzenie zalecenia wójtom gminy, straży ziemskiej, straży pogranicznej, ażeby odebrane rozkazy z jaknajwiększą sprężystością i ścisłością wykonywali, a szczególniej zobowiązanie władz policyjnych po miastach, osadach i wsiach, ażeby ciągle i z natężoną uwagą i zręcznością śledzili pokątnych w kraju ajentów zagranicznych i miejscowych, ażeby tych nieubłaganie oddawali pod odpowiedzialność sądową, w art. 328-ym kodeksu karnego przewidzianą — może nie byłoby bezskutecznem.

W ogólnem pojęciu, normalne, zgodne z prawem i moralnością usiłowania o polepszenie swego losu, nikomu wzbraniane być nie może i na tej podstawie emigracja do Ameryki od pół wieku przeszło się odbywa, ale gdzie masy, odurzone kłamliwemi obietnicami dostąpienia doczesnego i przyszłego szczęścia, na oślep łamią wszystkie prawne, społeczne i rodzinne węzły i rzucają się w otchłań zguby, rząd w swej poważnej opiekuńczej troskliwości o swoich poddanych, jak dobry ojciec, ma prawo wkroczyć i ze stanowczością wstrzymać od zgubnego ruchu.

Czyby w tem groźnem położeniu rząd nie zechciał przez organa swoje dyplomatyczne w Niemczech i Brazylji polecić przekonać się o położeniu wychodźców, w drodze do Bremy, Hamburga, Amsterdamu, na okrętach przewożących obłąkanych, wreszcie na miejscu w Brazylji, jak wiadomości dochodzą, często głodową śmiercią zagrożonych? czyby w swej wspaniałomyślności, ludzkością nacechowanej, nie zechciał polecić dać sposób i środki pragnącym powrócić do kraju?

Byłby to niezawodnie najwymowniejszy środek do uśmierzenia uludnych pragnień ciemnego ludu.

W imieniu swojem i wszystkich ziemian, których los, jako prezesa dyrekcji szczegółowej kaliskiej, nader blizko, żywo i mocno mię obchodzi, pozwalam sobie złożyć niniejszą zapiskę w ręce J. W. Pana, jako naczelnika gubernji i przedstawiciela w niej rządu i woli Najjaśniejszego Pana, a zarazem jako znanego nam wszystkim z troskliwości i opieki, której dla dobra ogólnego nigdy i nikomu nie odmawiasz. *Roman Mielęcki.*"

Adolf Belot.

Zmarłego przed kilku dniami głośnego nad miarę i zasługę powieściopisarza poznałem osobiście w Wiedniu lat dziewięć temu na międzynarodowym kongresie literackim.

Utkwiła mi dobrze w pamięci postać ruchliwego, gadatliwego francuza, którego, trącając siebie lekko łokciami, pokazywano sobie w sali posiedzeń, na wycieczkach, na obiadach uroczystych i rautach. Nizkiego wzrostu, otyły, rumiany na twarzy, z krótko strzyżonemi włosami siwemi, z wąsem krótkim, obfitym, w górę podniesionym, siwym zupełnie, krótką siwą „napoleonką", uśmiechnięty, żywy i bystry w oczach, zwinny w ruchach, łatwy w mowie, Belot zdawał się być uosobieniem zdrowia i dobrego humoru.

Żali zdrów był, nie wiem; że mu atoli dobry humor służył znakomicie, tegośmy nieustannie mieli dowody. Kpił elegancko, do kobiet się wdzięczył, z kółka kolegów-francuzów mało się wychylał. Raz tylko, pamiętam, przysiadł się do jednego z licznych „międzynarodowych" stolików i, trafiwszy na gorącą dysputę o goszczących właśnie w Londynie aktorach *Comédie française*, dziwił się niemało, że ktoś z nad Wisły więcej o ich losach wiedział, niż on sam, on, paryżanin.

— Widzi pan—odezwał się ktoś z obecnych nie bez pewnej ironji—jak to źle nie czytać tu w Wiedniu dzień po dniu *Figara*!

— A pan go czyta?—odparł Belot.

— Nie, ale my czytamy niejednego tylko *Figara*.

Belot żachnął się, ale zamilkł.

Wogóle w literackim świecie, nawet Paryża, już autor „*Venus noire*" nie miał wówczas miru. Nazewnątrz wywieszano jeszcze jego nazwisko firmowe, gdy ktoś chciał francuzką literaturą zaimponować światu, ale u siebie, w domu, Belota traktowano przez ramię.

Był on i pozostał autorem małego arcydziełka, dotąd na repertuarze *Comédie française* figurującego („Testament Cezarego Girodot"). Do powieściopisarza cisnęli się już tylko—wydawcy. I on sam ich względami nie gardził wcale. Powieści jego miały—zdaje mi się, mają dotąd—sukces... pieniężny. A pieniędzy Belot, przez którego ręce przeszły, śmiało rzec można, miljony, potrzebował zawsze.

Był to niezaprzeczenie talent—ale zmarnowany z własnej i nieprzymuszonej woli, spieniężony do ostatniej kropli atramentu.

Wstrętne studjum „*Mademoiselle Giraud ma femme*" rozeszło się w tysiącach egzemplarzy. Belot do końca życia eksploatował już tylko tę żyłę, wcale nie złotą, ale złotodajną.

Grał i grał nieustannie na strunie niezdrowej ciekawości niewybrednych czytelników, w grube tomy rozbijał piankę, zaprawioną tu i owdzie ziarnkiem pieprzu. Krytyka z początku cięgi mu dotkliwe sprawiała, następnie lekceważąco umilkła, a Belot pisał wciąż i pisał, nie troszcząc się o nic, tylko o honorarjum autorskie.

Był to typowy fabrykant najlichszych romansideł, obliczonych na najniższe instynkta tłumu i tegoż tłumu głupotę.

Podróżował do Indyj i Afryki, znał też Europę wcale nieźle—z Indyj atoli przywiózł tylko fantastyczne bajki, z podkładem skandalicznego paszkwilu, z Afryki zaś trochę egzotycznych narkotyków dla opisywanych buduarów.

Dziś książkę Belota bierze do ręki już chyba tylko smarkacz, zakładający ambicję swoją na połknięciu jakiegobądź, byle „francuzkiego" romansu, lub jedna z tych monomanek „lektiury", co tak bezmyślnie powieści połyka, jak kto inny gryzie sucharki.

Jedną z namiętności Belota była gra w ruletę, w Monte-Carlo. Przesiadywał tam miesiące całe, naprzemian to zgrywając się z kretesem, to pisząc w hotelu nową powieść, aby znów mieć co rzucić na stoły szulerki, to wreszcie układając całe szeregi ruletkowych „niezawodnych" kombinacyj.

Jest jedna powieść jego, zdaje mi się pod tyt. „Miodowe miesiące" czy coś podobnego, opisująca fatalną przygodę młodego małżeństwa, które puściwszy się w podróż poślubną do Monte-Carlo, zgrywa się tam do ostatniego luidora i naturalnie cały miód swych poślubnych miesięcy zatruwa sobie goryczą nieustannych zwad, swarów i kłótni. Wtedy to nawija się tej parze w drogę jakiś stary bywalec z Monte-Carlo i ofiarowuje się nauczyć powaśnionych i zirytowanych kombinacyj, na zasadzie których „na pewno" wygrać i odegrać się można w ruletę. Otóż owych kombinacyj, odbitych na osobnych kartkach, jest w książce kilkadziesiąt, a objaśnienia do nich wypełniają trzy czwarte powieści...

Pisał ją Belot z pewnością *con amore*—ale chciałbym widzieć minę czytelnika, który za swoich pięć franków kupił gdzie na dworcu kolejowym tom ilustrowany, opatrzony firmą popularnego powieściopisarza, w nadziei, że pod piękną okładką znajdzie istotną rozrywkę lub utwór literacki...

A to jeszcze najniewinniejszy zarzut, jaki stawić możemy rzeczonej powieści Belota. Zawód, to jeszcze nie — zgorszenie.

Ci, którym tyle to a tyle jego płytkich i pustych powieści tylko zawód sprawiło, mogą tylko wyrzekać na własną naiwność; potępić go zaś należy za tych, którym rozmyślnie, zysk ciągnąc ze wstrętnego rzemiosła, truciznę podawał. *Cz. J.*

WIADOMOŚCI BIEŻĄCE.

= *Nowosti* dowiadują się, iż senat rządzący wyjaśnił, że osoby, zajmujące jakiekolwiek posady rządowe, nie mogą występować w sprawach sądowych w charakterze obrońców z plenipotencji.

= Senat rządzący ma niebawem, jak donoszą dzienniki peterburskie, rozstrzygnąć ważną kwestję, a mianowicie, czy wyciągi z ksiąg metrycznych Królestwa Polskiego, po wprowadzeniu ustaw z d. 20-go listopada 1864-go r., mogą być zastąpione t. zw. aktami zeznania, sporządzonemi sposobem illacyjnym.

= *Graždanin* donosi, iż w radzie państwa czytany będzie niebawem projekt p. ministra finansów w kwestji przyznania kredytu państwowego młynarzom i zorganizowania ajentur zagranicznych do pośredniczenia w handlu mąką russką.

= Dzienniki petersburskie donoszą, iż do rady państwa wniesiono projekt przepisów o wystawach rolniczo-gospodarskich. Projekt zwraca szczególną uwagę na urządzanie wystaw jarmarcznych.

= Projekt likwidacji kasy zjednoczenia przy kolei wiedeńskiej jeszcze w miesiącu zeszłym odesłany został do Petersburga. Z dotychczasowych wskazówek wnosić wszakże należy, że sprawa nie prędko jeszcze zdecydowaną ostatecznie zostanie. Panu ministrowi komunikacyj pozostawiono możność modyfikowania wedle jego uznania ustawy normalnej, która obowiązywać ma nadal wszystkie koleje. Pewne więc uwzględnienia co do kasy zjednoczenia są oczekiwane, tembardziej, iż kasa ta, jako najstarsza z istniejących, korzystała przez czas długi z ustawy swej wzorowo.

= W przedmiocie od tylu lat bezskutecznie poruszanym, a mianowicie zorganizowania pomocy lekarskiej w nocy, powzięto znów nowy projekt, który będzie wniesiony do urzędu lekarskiego, celem wydania odpowiednich przepisów. Według tego projektu, miasto ma być podzielone na 20 rewirów lekarskich, w których, według z góry ułożonej tablicy, wszyscy lekarze będą kolejno pełnili dożury nocne, czyli zostaną obowiązani do udzielania bezzwłocznej pomocy w razie nagłych zasłabnięć. Ponieważ osoby, potrzebujące lekarza w nocy, nie mogą wiedzieć, który w danym rewirze jest dożurnym, przeto, według projektu, każdy policjant, znajdujący się na posterunku, będzie zawsze zawiadomiony o nazwisku i adresie lekarza, dożurującego w tej dzielnicy, i zapytującym informacyj udzieli. Przy wprowadzeniu takiej organizacji ustanowi się zarazem wy-

sokość honorarjum dla lekarzy, wzywanych w porze nocnej, licząc noc w lecie od godziny 11-ej wieczorem do 7-ej rano, a w zimie od 9-ej wieczorem do 8-ej rano.

= Pobór pierwszej raty podatku szacunkowego i kwaterunkowego, oraz procentów i rat amortyzacyjnych od pożyczek budowlanych i opłaty za wodę z wodociągów miejskich od właścicieli posesyj w Warszawie i na Pradze rozpocznie się w kasie miejskiej od d. 15-go b. m. i trwać będzie do d. 13-go lutego. Po upływie tego terminu, zalegający podlegną egzekucji, a wreszcie sekwestracji dochodów od nieruchomości.

= Z decyzji władzy edukacyjnej świeżo otworzono następujące rządowe zakłady naukowe: jednoklasową szkołę ogólną w osadzie Samborzec (w powiecie sandomierskim); jednoklasową szkołę ogólną dla dzieci wyznania mojżeszowego w mieście Kalwarji i 1-klasowe początkowe we wsiach: Wilkowicach (w powiecie włocławskim), Lindowie (w powiecie częstochowskim) i Zendku (w powiecie będzińskim).

= W dniu dzisiejszym, o godzinie 7½ wieczorem, w biurze kanalizacji odbędzie się posiedzenie komisji technicznej komitetu kanalizacyjnego, która wysłucha wniosków podkomisji w przedmiocie wynagrodzenia przedsiębiorców za szkody i straty, poniesione wskutek zalewów przy budowie kanałów. Ostateczna decyzja co do tych wniosków należy do komitetu kanalizacyjnego.

= Towarzystwo kredytowe miasta Warszawy przyznało już trzy pożyczki na domy drewniane. Dwie z nich przyznane zostały na nieruchomości, nie mające żadnych budowli murowanych, jedną zaś udzielono dodatkowo na nieruchomość, której budowle murowane były już obciążone pożyczką. Przyznane pożyczki wynoszą od tysiąca do trzech tysięcy rubli, a udzielono je na posesje, położone na ulicach: Chmielnej za Żelazną, na ulicy Leopoldyny i na Powązkach.

= Posiedzenie rady zarządzającej kolei terespolskiej, na którem pod rozpoznanie przyjdzie kwestja protestu sądowego emerytów tejże kolei przeciwko zmniejszeniu o 25% pensji emerytalnej, odbędzie się w końcu b. m.

= W nadchodzącą sobotę Towarzystwo subjektów m. Warszawy przy ulicy Miodowej urządza wieczór tańcujący dla członków i wprowadzonych gości.

= *Warszawski Dniewnik* donosi, że w dniu jutrzejszym w sądzie wojennym okręgowym sądzoną będzie sprawa dezertera Zdaukiewicza, oskarżonego o zabójstwo ajenta warszawskiej policji śledczej Samodulskiego.

= Nadzorcą instytutu głuchoniemych i ociemniałych mianowany został p. Jakób Mengiel, dotychczasowy gospodarz klasowy czwartego gimnazjum męzkiego.

= Inspektor szpitali warszawskich, profesor Czausow wyjechał do Petersburga dla złożenia departamentowi lekarskiemu sprawozdania z rezultatów prób leczenia płynem dra Kocha, dokonanych w tutejszych szpitalach.

= Laborantem przy katedrze fizyki uniwersytetu warszawskiego mianowany został p. Aleksander Wolf, wychowaniec uniwersytetu petersburskiego.

= Listę gospodyń i gospodarzy jutrzejszego balu na rzecz Towarzystwa powiększyły jeszcze panie: Tadeuszowa hr. Czacka i d-rowa Jelenkiewiczowa, oraz pp. Michał hr. Plater, Michał Trębicki i Reszke.

= Profesor uniwersytetu krakowskiego, prezes Towarzystwa lekarskiego krakowskiego, dr. Antoni Mars, przyjechał, jako delegat na pogrzeb prof. Szokalskiego i złożył na trumnie zmarłego dwa wieńce: „Towarzystwo lekarskie krakowskie swojemu członkowi honorowemu" i „Wydział lekarski uniwersytetu swojemu zasłużonemu członkowi".

= Doszła nas wiadomość o śmierci znanego akcjonarjusza i członka rady zarządzającej kolei wiedeńskiej, p. Bertranda Lysena. Śmierć Lysena, jako głównego inicjatora i kierownika grupy kapitalistów francuzkich i belgijskich, którzy od lat paru tak znaczny mieli udział w losach kolei wiedeńskiej, wywarła w sferach kolejowych wrażenie. Śmierć zaskoczyła go w trakcie przeprowadzania różnych operacyj giełdowych i finansowych, jemu tylko wiadomych i z tego właśnie powodu ma dla interesów znanej spółki kapitalistów francuzko - belgijskich pierwszorzędne znaczenie.

= Z teatru i muzyki.

* Jutro w ogrodzie Saskim „Hugonoci" z udziałem panny Cordier, oraz pp. Bruszewskiego i Silicha, w Rozmaitościach „Klub kawalerów", a w Małym „Zemsta nietoperza".

* Na tydzień przyszły zaprojektowano następujące opery: na wtorek „Romea i Julję", na czwartek „Carmen", na sobotę „Bal maskowy" i na niedzielę „Violettę".

* Z dramatów repertuar przyszłotygodniowy projektuje na piątek „Urjela Akostę".

* Na poniedziałkowe przedstawienie w Rozmaitościach naznaczono komedje: „List", „Świeczka zgasła", „Odludki i poeta" i „Hypnotyzm".

* W teatrze Małym odbyła się dzisiaj próba czytana z wodewilu Meilhaca i Millauda p. t. „Rudowłosa".

Tytułową rolę objęła pani Zimajerowa.

* Wczorajszego wieczoru na przedstawieniach było osób w teatrach: Rozmaitości 684, Letnim 389 i Małym 451.

= O Łodzi.

Łódź, jej zewnętrzny wygląd, charakter i wewnętrzne ekonomiczno-przemysłowe stosunki, stanowią przedmiot ciekawego artykułu, zamieszczonego w jednym z ostatnich numerów *Frankfurter Zeitung*.

Autor, p. Mieschner, utyskuje srodze, że niemcy, trudniący się przemysłem w Łodzi, pracują dla — Rosji, że trudy ich nie spotykają dostatecznej i godnej oceny, że wreszcie niemcy łódzcy bądźcobądź wegetują tam (jak pączki w maśle!) na obczyźnie.

Naturalnie bez użycia wyrażenia „*Polnische Wirtschaft*" obyć się nie mogło.

Wreszcie pan M. przewiduje, że niebawem, dzięki staraniom rządu miejscowego, Królestwo Polskie całkiem wyludni się z cudzoziemców.

= Pękanie obręczy.

Świeży wypadek na dworcu poznańskim wykolejenia się pociągu osobowego, z powodu pęknięcia obręczy na kole jednego z wagonów, powinienby zwrócić uwagę i naszych zarządów kolejowych na potrzebę zbadania przyczyn zbyt częstego powtarzania się tego rodzaju uszkodzeń, których liczba w ostatnich czasach bądzcobądź, jest przerażająco duża.

Niema prawie dnia, ażeby gdzieś nie zanotowano znaczniejszego opóźnienia pociągu osobowego lub towarowego „z powodu pęknięcia obręczy".

Służba kolejowa, przywykła do tego rodzaju wypadków, lekceważy je, a jednakże świeżo zaszły w Poznaniu fakt przekonywa wymownie, jak smutne powodować one mogą następstwa.

Nie ulega wątpliwości, iż pewien procent tych wypadków zaliczyć należy na karb naturalnego zużywania się mechanizmów i części żelaznych, zwłaszcza przy nieprzyjaznych warunkach atmosferycznych, lecz liczby stwierdzonych, choćby tylko w ciągu ostatnich kilku miesięcy, pęknięć obręczy, nie można i nie należy przypisywać ani zbyt surowej zimie, ani też nieprawidłowej konstrukcji budowy wierzchniej, której dobry stan niejednokrotnie już był w rocznikach inspekcji rządowej notowany.

Widocznem jest, iż przyczyna złego tkwi w budowie samych obręczy, lub też w wadliwej fabrykacji żelaza i na tę właśnie okoliczność należałoby zdaniem naszem baczną zwrócić uwagę.

= Jubileusz.

W tych dniach przypadła pięćdziesiąta rocznica istnienia fabryki fortepjanów Kerntopfów.

Pracownicy firmy, chcąc uczcić dzień ten, zakupili nabożeństwo w kościele Opieki św. Józefa (po kapucyńskim), a następnie doręczyli reprezentantom firmy pamiątkowe dary.

= Śnieżyca i odwilż.

Obawa nagłej odwilży sprawdziła się.

Śnieg, obficie spadły w ciągu trzech dni, zaczyna topnieć.

Masa pary wodnej, unoszącej się w powietrzu, powoduje mgłę i drobniutki deszczyk, t. zw. „kapuśniaczek".

Jeżeli nie przyjdą małe przymrozki wstrzymujące odwilż, grozi nam dość gwałtowny zalew, zabraknie bowiem czasu na wywiezienie z podwórz i wązkich ulic śniegu.

Przejście po ulicach miasta już dzisiaj jest przykre.

Zrzucanie śniegu z dachów wymaga ogrodzenia chodników, więc trzeba brnąć środkiem w topniejącym śniegu.

Na kolejach za Wisłą stan komunikacyj od wczoraj nie uległ zmianie.

Uprzątanie plantów odbywa się prawidłowo i pociągi przychodzą w oznaczonym czasie.

Dzięki energicznie prowadzonym robotom około uprzątania śniegu, zalegającego niezwykle grubą warstwą plant kolei wiedeńskiej i odnogi aleksandrowskiej, prawidłowy bieg pociągów został już przywróconym i tak w dniu wczorajszym, jak i onegdajszym pociągi te przybyły na dworzec wiedeński z bardzo stosunkowo niewielkiem, bo nieprzewyższającem 30 minut opóźnieniem.

Według otrzymanych świeżo wiadomości, na kolei pruskiej wschodniej i innych z nią sąsiadujących potworzyły się tak ogromne zaspy, iż pociągi osobowe, idące z Berlina i Bydgoszczy w kierunku Aleksandrowa, zaledwie przy wielkim wysiłku zdążają na połączenie z odpowiedniemi pociągami kolei wiedeńskiej.

Na stacji Warszawa praca około uprzątania śniegu z plantu i z torów trwa prawie nieustannie dniem i nocą. Nagromadzony w wysokie wały i pryzmy śnieg wywożą po za obręb stacji uruchomione specjalnie w tym celu pociągi robocze.

= Opłakane pieniądze.

Przed trzema dniami pochowano na cmentarzu powązkowskim niejakiego B., dla którego uśmiech fortuny stał się zgubnym.

Rok temu ów B. liczący około 50 lat wieku, był zupełnie zdrów, silny i zadowolony ze skromnego bytu, zajmował bowiem posadę oficjalisty z pensją, wystarczającą na przyzwoite utrzymanie.

Nagle po jakimś krewnym spada na B. sukcesja wynosząca kilkanaście tysięcy rubli.

Szczęśliwy spadkobierca ku ogólnemu zdumieniu wszystkich, znających go, jako cichego i skromnego człowieka, odrazu zmienił tryb życia.

Porzucił posadę, a umieściwszy kapitalik w jednym z banków na rachunku bieżącym, począł hulać bez pamięci.

Otoczony zgrają satelitów i półświatka rzucał pieniędzmi na wszystkie strony.

W karty nie grał, lecz upijał się bez pamięci.

Przestrogi rodziny i dawnych znajomych nic nie skutkowały.

Zgon nastąpił z powodu ataku apopleksji w znanym szynku pod Karasiem, gdzie B. wydał ostatnie kilka rubli.

Z kilkunasto tysięcznego kapitału nie pozostało nawet na koszta pogrzebu, które ponosła dalsza rodzina.

= Zuchwała kradzież.

Wczorajszego wieczoru p. Sławińska, mieszkanka Włocławka, przy wsiadaniu do sanek na rogu ul. Orlej i Leszna, została tak silnie potrąconą, iż upadła i zwichnęła nogę.

Poszwankowanej pośpieszył z pomocą jakiś mężczyzna w średnim wieku, przyzwoitej powierzchowności, oświadczając gotowość odwiezienia jej do domu.

Pani Sł. wymawiała się, lecz nieznajomy był uparty.

Dopiero gdy ów jegomość, po przybyciu sanek na ul. Bracką, nie słuchając podziękowań, szybko odszedł, co wyglądało na ucieczkę, pani Sł. mocno się zaniepokoiła.

Okazało się, iż łotr, widocznie wprawny operator kieszonkowy, skradł pani Sł. zegarek złoty z takąż dewizką, bransoletę ze szmaragdem otoczonym brylancikami, a wreszcie portmonetkę, zawierającą około 10 rs.

= Przy pracy.

W fabryce drucianej przy ul. Gęsiej pod nr. 81-ym robotnik, Piotr Jabłoński, pochwycony przez koło rozpędowe, uległ zgnieceniu prawej ręki, a nadto poniósł dotkliwy szwank krzyża.

Jabłońskiego, po udzieleniu pomocy lekarskiej, odwieziono do szpitala św. Ducha.

W domu Nowakowskiej przy ul. Radzymińskiej, Andrzej Wilkiewicz, reparując schody, przechylił się i spadł ze znacznej wysokości.

Podniesiono go ze złamaną nogą i ciężką raną w głowie.

= Wybuch fajerwerków.

Wczorajszego wieczoru 17-letni Czesław Łuczyński, zamieszkały na Nowej Pradze, chciał młodszemu rodzeństwu pokazać fajerwerki pokojowe, które miał w pudełku, umieszczonem na szafie.

Wchodząc po owe pudełko, Łuczyński przewrócił świecę, od której płomienia nastąpił wybuch fajerwerków.

Łuczyński uległ oparzeniu twarzy, a nadto, spadłszy z krzesła i stołu, zwichnął nogę.

= Nagły zgon.

W dniu wczorajszym przybyła ze wsi Błonie Magdalena Dziubkowa do syna, zamieszkałego przy rogu ul. Bednarskiej i Krakowskiego Przedmieścia.

Tu podczas rozmowy Dziubkowa nagle zachorowała.

Zięć, Andrzej Szwarc, zaniósł świekrę do sanek № 19, w zamiarze odwiezienia do szpitala.

W drodze jednak Dziubkowa życie zakończyła.

Zwłoki umieszczono w prosektorjum przy ul. Zgoda.

W szynku za rogatkami wileńskiemi Jacenty Brudziński, pijąc czysty spirytus, upadł rażony atakiem apopleksji.

Odwieziony do mieszkania, w parę godzin później zmarł.

+ Nowa cukrownia.

Gaz. radomska donosi, że powstał projekt założenia nowej cukrowni w pobliżu Radomia.

Projekt ten jest we właściwych sferach rozpatrywany bardzo poważnie i niezawodnie jest blizkim urzeczywistnienia.

Jeżeli się to stanie, Królestwo Polskie posiadać będzie o trzy cukrownie więcej, fabryki bowiem cukru mają być założone w Józefowie nad Wisłą, majątku hr. Platera, i w dobrach Kępło p. Wessla.

Oba majątki leżą w lubelskiem.

+ Epilog procesu.

W poniedziałek, d. 5-go b. m., odbyło się w Radomiu zgromadzenie obywateli tego miasta, któremu przewodniczył prezydent, p. Cenuere.

Przedmiotem obrad była sprawa zapłacenia za-

rządowi kolei dąbrowskiej około 6,000 rs. na mocy ugody polubownej, zawartej w znanym procesie obywateli m. Radomia z koleją.

Zarząd kolei pretensję swoją zahypotekował na posesjach ośmiu obywateli.

Ponieważ proces był prowadzony w imieniu wszystkich obywateli, przeto na wniosek przewodniczącego, uchwalono sumę ową rozłożyć na wszystkich właścicieli domów, kupców, przemysłowców itd.

Podziałem sumy zajmie się komisja, do której zostali wybrani pp.: Antoni Adamski, Jakób Ajfer, Rufin Bekerman, Antoni Dembowski, Leopold Dutkowski, Bolesław Ettinger, Władysław Gerard, Wiktor Gruszczyński, Józef Helbich, Bolesław Jabłoński, Eugenjusz Janiszewski, Ferdynand Landau, Jakób Martofel, Feliks Marczewski, Stanisław Michalski, dr. Piętkowski, Adam Suchański, Ksawery Skorzyński, adw. Stankowski, Jakób Waga, Franciszek Wickenhagen, Ignacy Zabiełło i Żandr.

\+ Karnawał.

Z Kalisza korespondent nasz donosi:

„Dnia 4 go b. m., w cukierni tutejszego parku odbył się bal, z którego czysty dochód ma być przeznaczony na korzyść studentów uniwersytetu, pochodzących z gub. kaliskiej.

Zabawa udała się świetnie, liczba nowiem zebranych przeszła wszelkie oczekiwania.

Gorzej powiodło się przedświątecznemu „bazarowi" na rzecz miejscowego Towarzystwa dobroczynności; przyniósł on w tym roku znacznie mniej, niż lat poprzednich.

W ogóle jednak tegoroczny karnawał dobrze się zapowiada, gdyż oprócz licznych zabaw prywatnych, ma się odbyć i kilka publicznych."

\+ Z kroniki myśliwskiej.

W czasie dwóch polowań, odbytych przed świętami st. st., w pow. dubieńskim, w lasach hurbieńskich, należących do dóbr Mrzockich, p. Józefa Dunina-Karwickiego, zabito: 2-ch dzików, 7 rogaczy, 5-ciu zajęcy i 1-go głuszca.

Polowano w sześć strzelb, oprócz zwykłej leśnej straży.

Z powodu wielkiego w tym roku urodzaju na żołędzie, dziki i rogacze są nadzwyczaj tłuste.

Przy należytej pilności, zwierzostan mógłby się tu znakomicie w krótkim czasie poprawić.

Szkoda tylko, że sąsiedzi tej pilności nie przestrzegają, bo ranny zwierz, który przejdzie tylko granicę lasów hurbieńskich, staje się natychmiast pastwą maruderów.

W Różance, dobrach włodawskich hr. Augusta Zamoyskiego, zabito na polowaniu d. 31-go grudnia 1890 r., w 10 strzelb: 4 dziki, 13tu rogaczy, 2 lisy i 105 zajęcy, razem 121 sztuk na 316 strzałów.

Niedawno odbył się w kaliskiem cały szereg świetnych polowań.

W Rychwale i w Białej zabito pięć sarn i przeszło 40 zajęcy, w Zborowie 2 sarny i 85 zajęcy, w Brudzewie 7 rogaczy, 1 lisa i 235 zajęcy.

W ubiegłą sobotę odbyło się polowanie w Młodzieszynie u pani Borzewskiej.

Rezultat łowów wypadł następujący: jeden odyniec, 6 rogaczy, 4 lisy i 125 zajęcy.

W tymże dniu polowano w Kalenicach nad Bugiem u p. Jana Silnickiego.

Było 14-tu myśliwych, którzy ubili: 2 dziki, 10 rogaczy, 13 lisów i 183 zajęcy.

\+ Napad.

Przed kilku dniami we wsi Sielce, w pow. będzińskim, w porze nocnej przybyło do fabryki octu kilku drabów, a ujrzawszy zdala nocnego stróża, wymierzyli do niego kilka strzałów, które jednak chybiły.

Na odgłos strzałów wybiegł z mieszkania p. Otman, właściciel zakładu, wzywając krzykiem pomocy.

W odpowiedzi na to napastnicy skierowali cztery strzały do właściciela fabryki, a chybiwszy ponownie, przewidując rychłe przybycie pomocy, zniknęli w ciemnościach.

Przeprowadzone śledztwo wykryło osobistości dwóch napastników.

ZE ŚWIATA.

× **Z Krakowa** donosi nasz korespondent pod dniem 7-ym b. m.: Od losów, wygrywających na pożyczce m. Krakowa, w r. b. potrącany będzie 20% na rzecz państwa, a to na mocy uchwalonej w r. z. ustawy. Rada miejska postanowiła podjąć kwotę 46,000 rs., zapisaną przez ś. p. Karola Kruzera, zmarłego w Kamieńcu Podolskim, na budowę gmachu nowego teatru w Krakowie. Pieniądze, ulokowane w listach zastawnych jednej z russkich instytucyj finansowych, znajdują się w Banku krajowym we Lwowie. —Jedna z osobliwości Krakowa, drewniany most strategiczny pod Wawelem, pod którym w ciągu kilku lat ostatnich wiele zatonęło galarów, zostanie w tych dniach rozebrany. Główne przęsło środkowe dla praktyki wojskowej wysadzone będzie dynamitem. — Dokonany w d. 31-ym grudnia powszechny spis ludności wykazał podniesienie się liczby mieszkańców Krakowa. Dokładne daty w tych dniach będą ogłoszone. — Pierwszą i jedyną na całe miasto kaplicę przedpogrzebową urządzono tu pod kościołem pijarów. Dotąd w Krakowie panuje obyczaj pozostawiania zwłok aż do pogrzebu w domach prywatnych. — Księgarnia nakładowa pod firmą Żupański i Heuman przeszła faktycznie pod zarząd spółki wydawniczej, z licznego grona osób złożonej i administrowanej od d. 1-go b. m. przez Maurycego Stankiewicza. — Zabawy karnawałowe, urządzane po licznych kasynach i stowarzyszeniach tutejszych, liczą wielu tancerzy i tancerek. Postanowiono urządzić wielki bal maskowy na dochód niedawno zawiązanej orkiestry, z rękodzielników złożonej. Protektorat zabawy objął Sobiesław hr. Mieroszewski.— Zawiązuje się tu nowa resursa mieszczańska, której organizatorem jest kupiec Konrad Wentzl. — Rozpoczęto wydawać jednocześnie dwa pisma, przeznaczone dla ludności wiejskiej. Zapewniają, iż oba nowe wydawnictwa pozyskały dość znaczną liczbę prenumeratorów. — Teatr krakowski wznawia ze względnem powodzeniem sztuki niemieckich autorów. Niezadługo rozpocznie się zazwyczaj ożywiony pod względem nowości sezon benefisów aktorskich. P. Siemaszko grać będzie dramat H. Sienkiewicza „Na jedną kartę". — Stanowczy termin wyścigów w Krakowie oznaczony został na d. 18-my i 30-ty czerwca r. b.—Odczyty dra Ochorowicza (trzy) zainteresowały inteligencję miejscową. Prasa wyraża się z uznaniem.— Na wystawie sztuk pięknych zwraca uwagę udatny portret Józefa Blizińskiego, malowany przez Romera.

× **Konkurs dramatyczny** z nagrodami 500 i 250 złr. za poważnej treści utwory sceniczne, rozpisany przez galicyjski wydział krajowy, z terminem po koniec września r. b., żywo zainteresował literatów krakowskich. Jeżeli skład sądu konkursowego będzie poważny, a niepodobna wątpić, iż tak się stanie, na konkurs ów wysłane będą do Lwowa liczne prace renomowanych autorów.

× **Sara Bernhardt** kończy w d. 16-ym b. m. przedstawienia „Kleopatry" w teatrze paryzkim Porte St. Martin i w d. 23-im b. m. odpływa do Ameryki, gdzie już w d. 5-ym lutego zacznie grać. Wielka artystka pozostanie przez całe dwa lata za Oceanem, niosąc swą sztukę wzdłuż i wszerz północnej i południowej Ameryki, Australji i Indyj wschodnich.

× **„Cavaleria rusticana"** znakomita opera Mascagniego została wystawioną w Hamburgu, naturalnie z olbrzymiem powodzeniem. Pytanie, czy nie mogłaby się też zdobyć i Warszawa na tę sensacyjną premjerę?

× **W darze Papieżowi** złożyła tego roku królowa hiszpańska zwykłą spacerową—laskę. Poseł hiszpański przy Watykanie, składając dar ów Ojcu św. w imieniu swej władczyni prosił o jedną tylko łaskę, aby Leon XIII-ty raczył łaskawie na lasce owej oprzeć się bodaj raz jeden. Papież uczynił to chętnie, zaledwie atoli ręką główkę laski nacisnął, deszcz złotych pieniędzy sypnął mu się do stóp z owej królewskiej laski.

× **Szach perski** stosunków z Europą nie zerwał wcale. Świeżo organizująca się w Wiedniu wielka wystawa dywanów odwołała się do władzcy Persji z prośbą o użyczenie wystawie cenniejszych okazów z jego własnych zbiorów. Szach zgodził się chętnie i przyrzekł nadesłać wystawie wiedeńskiej z Teheranu kilka perskich starożytnych dywanów. Nawet polecił kilku potentatom swego państwa również przyjąć udział w wystawie. Niema co mówić, uprzejmość i grzeczność iście królewska.

BAŃKI MYDLANE.

W kilka lat po ślubie.

Żona. Mój mężu, dlaczego jesteś taki względem mnie obojętny?... Nie pocałujesz mnie ani razu.

Mąż. Ależ, moja duszko. Nie pamiętasz chyba? Wszak przed tygodniem dopiero, gdy bawiłaś na wsi, posłałem ci w liście cały tysiąc pocałunków.

*

Po Nowym roku.

— Panie, czegoś pan taki skrzywiony!

— Niech pan pryncypał nie sądzi, że dlatego, iż nie dostałem gwiazdki...

*

Dobrzy rodzice.

— Mateczko, pomóż mi zrobić ćwiczenie angielskie.

— Poczekaj, aż przyjdzie nauczycielka. Ja nie uczyłam się po angielsku.

— Ach, jakich mateczka miała dobrych rodziców!...

NEKROLOGJA.

† Ś. p. LUDWIKA z Leonowiczów JAKIMOWICZ,
wdowa, po krótkiej chorobie, opatrzona św. sakramentami, oddała Bogu ducha w dniu 8 stycznia 1891 r., przeżywszy lat 87. W smutku pozostali: syn, synowa i wnuki zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych na żałobne nabożeństwo, odbyć się mające w kościele św. Jana (ulica Świętojańska) d. 10-go stycznia, to jest w sobotę, o godzinie **10-ej** zrana, oraz na wyprowadzenie zwłok z tegoż kościoła, w niedzielę, tj. dnia 11 b. m., o godzinie **3-ej** po poł. na cmentarz powązkowski. —74

† Ś. p. Witalisa z Bogusławskich Kicińska,
żona aptekarza, zmarła d. 2 stycznia r. b. na Kaukazie. W smutku pogrążona rodzina zaprasza krewnych, przyjaciół i znajomych na żałobne nabożeństwo w dzień pogrzebu, to jest w sobotę, dnia 10 b. m., o godzinie 11-ej przed południem w kościele Narodzenia Najśw. Marji Panny na Lesznie odbyć się mające. —73—

Ś. P.

Michał Aristarchowicz Staniukowicz,

Sędzia pokoju m. Garwolina,

przeżywszy lat 48, po długiej i ciężkiej chorobie, w dniu 26 grudnia 1890 r. (7 stycznia 1891 r.) przeniósł się do wieczności. Wyprowadzenie zwłok nastąpi dnia 30 grudnia (11-go stycznia) z majątku Miętne na cmentarz w Garwolinie, na które zaprasza się znajomych i życzliwych. —66—

Ś. P.

IGNACY SALERNO DI COLONNA,

b. starszy referent kancelarji warszawskiego Jeneral-Gubernatora, radca stanu i kawaler orderów,

opatrzony św. sakramentami, po długiej i ciężkiej chorobie, przeniósł się do wieczności, przeżywszy lat 66.

Wyprowadzenie zwłok nastąpi w d. 10 stycznia, w sobotę, o godz. **2-ej i pół** po południu, z domu № 17 przy ulicy Ogrodowej na cmentarz powązkowski. Nabożeństwo zaś żałobne za spokój jego duszy odprawionem zostanie dnia 12 stycznia, to jest w poniedziałek, o godz. **11-ej** przed południem w kościele Narodzenia N. Marji Panny przy ulicy Leszno. Na smutne te obrzędy ciężko strapiona wdowa z rodziną zaprasza uprzejmie kolegów, przyjaciół i znajomych zmarłego. Oddzielne zaproszenia rozsyłane nie będą. 2—69—

Ś. P. 63

Wiktor Feliks Szokalski,

DOKTOR MEDYCYNY,

naczelny lekarz Instytutu oftalmicznego, b. profesor b. szkoły głównej, sekretarz stały i członek honorowy warszawskiego Towarzystwa lekarskiego, oraz członek wielu akademij i towarzystw naukowych krajowych i zagranicznych, po długiej i ciężkiej chorobie, opatrzony św. sakramentami, przeniósł się do wieczności w dniu 6-ym stycznia r. b., przeżywszy lat 79. Pozostała rodzina zaprasza krewnych, kolegów, przyjaciół i znajomych na żałobne nabożeństwo odbyć się mające dnia 10 go stycznia, tj. w sobotę, w kościele św. Aleksandra o godzinie **10-ej** zrana, a następnie na wyprowadzenie zwłok w tymże dniu i z tegoż kościoła, o godz. **2** po poł. na cmentarz powązkowski.

Ś. P.

FRANCISZEK DORANTOWICZ,

opatrzony św. sakramentami, po długich i ciężkich cierpieniach, zasnął w Bogu dnia 8 stycznia 1891 r., przeżywszy lat 30. Pozostała matka, bracia, bratowa i siostrzenica zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych na żałobne nabożeństwo, odbyć się mające dnia 10-go stycznia, to jest w sobotę, o godzinie **11-ej** przed poł. w górnym kościele św. Krzyża, po skończeniu którego nastąpi wyprowadzenie zwłok z dolnego kościoła na cmentarz powązkowski. 2—60—

† Ś. p. Władysław Rudziński, 51
zmarł w m. Koninie dnia 2 stycznia r. b., przeżywszy lat 66

† Ś. p. WŁADYSŁAW TAŃSKI,

inżynier drogi żelaznej nadwiślańskiej,

opatrzony św. sakramentami, po długiej i ciężkiej chorobie, przeżywszy lat 46, zasnął w Bogu dnia 8 stycznia 1891 roku. W smutku pogrążone siostry zapraszają krewnych i przyjaciół na żałobne nabożeństwo, odbyć się mające o godz. **10-ej** zrana, dnia 10-go stycznia r. b., to jest w sobotę, w kościele św. Aleksandra, oraz na wyprowadzenie zwłok z tegoż kościoła, o godz. **12-ej** w południe, na cmentarz powązkowski do grobu familijnego. Osobne zaproszenia rozsyłane nie będą. —71

† Ś. p. Jan Sulatycki,

ARCHEOLOG,

po długiej i ciężkiej chorobie, w dniu 8-ym stycznia r. b. przeniósł się do wieczności. Stroskana córka i siostra zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych na żałobne nabożeństwo odbyć się mające w kościele św. Jana dnia 10-go b. m., to jest w sobotę, o godz. **10-ej i pół** rano, oraz na wyprowadzenie zwłok z tegoż kościoła zaraz po nabożeństwie na cmentarz powązkowski. —77—

† Jutro, o godzinie **10-ej** zrana w kościele św. Józefa Oblubieńca (po karmelickim) na Krak.-Przedm., odbędzie się wotywa za duszę ś. p. **Doroty z Maliszewskich Młodziejewskiej**, na którą zaprasza się życzliwych. —78—

† W niedzielę, to jest dnia 11-go stycznia r. b., jako w 13-tą rocznicę śmierci

ś. p. KONSTANTEGO TURCZYNOWICZA,

odbędzie się nabożeństwo żałobne w kościele św. Antoniego o godzinie **10-ej** rano, na które pozostała wdowa z dziećmi zaprasza. —65—

† Księdzu Kuliczkowskiemu, rektorowi cmentarza powązkowskiego, księdzu kanonikowi Załęskiemu i reszcie szanownego duchowieństwa, oraz kolegom i tym wszystkim, kto

rzy raczyli przyjąć udział w odprowadzeniu na miejsce wiecznego spoczynku zwłok

ś. p. Józefa Piotrowskiego,

również szanownemu dr. Edmundowi Kurelli za serdeczną troskliwość i prawdziwą przyjaźń okazywaną w ciężkich chwilach choroby i zgonu, pozostała żona, syn i reszta rodzeństwa składają serdeczne „Bóg zapłać.” —67—

Z Petersburga.

Petersb. wied. zamieściły następujący *entrefilet*:

„Usiłowania, aby sprowadzić towary russkie na rynki rumuńskie, zaczynają wydawać pomyślne rezultaty. Jeżeli do chwili obecnej towary russkie musiały ustąpić miejsca towarom Austrji, Anglji i Niemiec, działo się to jedynie dlatego, że przemysłowcy russcy nie umieli przystosować się należycie do gustów publiczności rumuńskiej. Teraz, dzięki energicznemu współdziałaniu konsula russkiego w Jassach, A. A. Giersa, i radcy poselstwa w Bukareszcie p. Willamowa, fabrykanci nasi mają próbki wszystkich towarów, krążących na rynkach rumuńskich i fabrykanci moskiewscy zajęli się pilnie sporządzaniem całych transportów towarów, przeznaczonych do Rumunji. Fabrykanci tamtejsi postanowili z początku dostarczać na rynki rumuńskie towary, odznaczające się jaskrawym wyglądem, taniością, a jednocześnie obznajmiać rumunów z istotnie dobremi towarami russkiemi. Chwila obecna jest niezmiernie dogodną do nawiązania stosunków handlowych z Rumunją, ponieważ istnieje tani sposób komunikacji pomiędzy Odesą a portami naddunajskiemi za pośrednictwem okrętów towarzystwa czarnomorsko-dunajskiego, które zawarło konwencję ze wszystkiemi niemal kolejami russkiemi.”

Graždanin pisze w artykule wstępnym:

„W Europie zachodniej Nowy rok wszedł na arenę i wstąpił w swoje prawa. Cała prasa zajmuje się grzebaniem starego roku, witaniem nowego i przepowiadaniem, co on nam może przynieść dobrego. Napróżno jednak szukalibyśmy w tych szablonowych deklamacjach jakichkolwiek wskazówek, tyczących się rzeczywistego położenia Europy.

„Jedno przecież daje się czuć bezsprzecznie i dotykalnie, a tem jest fakt, że we wszystkich bez wyjątku państwach i w każdem oddzielnie, stosunki partyj i frakcyj pomieszały się ostatecznie, tak, że poprzednie marki, nazwy i etykiety straciły swe znaczenie; poprzednie ugrupowania i kombinacje sił pomieszały się chaotycznie; ferment ogarnia jednocześnie i państwa i partje i społeczeństwo—wszystkie sfery jego bytu...” Słowem, odbywa się powszechna fermentacja.

„Niezależnie od tego daje się uczuwać jednocześnie ogólne naprężenie w stosunku jednego mocarstwa do drugiego: każde trzyma kamień zanadrzem i ogląda się na swego sąsiada „sprzymierzeńca”, w obawie, czy i ten nie wydobędzie czego z kieszeni. Każdy też „sprzymierzeniec”, patrząc na swego sąsiada i przyjaciela, czuje przedsmak nietyle pomocy z jego strony, ile oszustwa. Wszyscy pocichu do czegoś się szykują, coś obmyślają, kombinują, obliczają. Wszystkie państwa europejskie podobne są do żołnierzy, drzemiących pozornie w chwili odpoczynku, lecz drzemiących w pełnem uzbrojeniu z oczyma na wpół tylko przymkniętemi, gotowych przy najlżejszym podejrzanym szmerze zerwać się i rzucić na nieprzyjaciela.

„Oto np. jak donoszą z Wrocławia gazetom francuzkim, rząd pruski urządza tam kazamaty, które służyć mają za skład znacznej ilości taboru ruchomego dla kolei. Zgromadzono już jakoby 2,000 osi wymiarów kolei russkich. Wagony te mają służyć na wypadek wtargnięcia w granice Rosji.

„Wiadomość ta jasno zarysowuje zachowanie się względem Rosji jej „tradycjonalnego” przyjaciela! Zresztą sam sposób jest istotnie „tradycjonalnym” w historji pruskiej. Ale i Rosja ma także swoją „tradycjonalną” odpowiedź, a jest nią tradycjonalna zima z tradycjonalnym sposobem uwolnienia się od inwazji dwunastu narodów, co kościół prawosławny obchodzi uroczyście właśnie w dniu Bożego Narodzenia”.

Swiet, wspomniawszy o budowie kolei syberyjskiej, jako o przedsięwzięciu wielkiej doniosłości państwowej, poświęca jednocześnie słów kilka innym potrzebom państwa. Pierwsze miejsce gazeta daje uregulowaniu komunikacji wewnętrznej wodnej:

„Im lepiej urządzone będą drogi wodne wewnętrzne—pisze *Swiet*—tem więcej będzie szans powiększenia się handlu zbożem, który stanowi najpoważniejszy przedmiot russkiego handlu wywozowego. Na powiększenie tego wywozu wpłynie również urządzenie portów handlowych, których liczba jest dotychczas niedostateczna. Kwestja portów handlowych pozyskała sobie w ostatnich czasach znaczną popularność i niema wątpliwości, że rozstrzygnięta zostanie w sposób pomyślny. Wszystkie powyższe projekty, o ile zostaną urzeczywistnione, pociągną za sobą oczywiście znaczne wydatki ze strony państwa, lecz trudno się wobec tego wstrzymywać, ponieważ każdy przyzna, że wydatki te muszą być i będą produkcyjnemi. Dzięki temu, przemysł Rosji otrzyma silnego bodźca, który popchnie naprzód handel wewnętrzny i zewnętrzny Rosji. Dla Rosji zwłaszcza ważnem jest ożywienie handlu wywozowego, oraz stopniowe pozyskiwanie nowych rynków zbytu. Tutaj też może z wielką pomocą przyjść projektowana nowa organizacja konsulów zagranicznych, co już zostało zaznaczonem w projekcie nowej ustawy konsularnej.”

Telegramy „Kurjera Warszawskiego”.

Petersburg 9-go stycznia. (*Tel. Aj. półn.*) — Z powodu śmierci Księcia Mikołaja Maksymiljanowicza Leuchtenberskiego, zapowiedziane po dzień 21 stycznia bale u Dworu zostały odwołane.

PODRÓŻ CESARZA WILHELMA.

Londyn 9-go stycznia. (*Tel. pryw. K. W.*) — Uchodzi już za rzecz pewną, że w początkach sierpnia cesarz Wilhelm wraz z cesarzową Wiktorją Augustą przybędzie znowu do Anglji. Zabawi on tym razem kilka dni w Londynie i zamieszka w pałacu Buckingham.

UGODA CZESKO-NIEMIECKA.

Praga czeska 9-go stycznia. (*Tel. pr. Kur. War.*)—Wczorajsze posiedzenie komisji ugodowej wypełnione było przeważnie sporem pomiędzy Riegerem i Plenerem w kwestji języka urzędowego i odpowiedzi rządu na rezolucję Skardy. Odpowiedź przekazano podkomitetowi, w którym niemcy odmówili udziału. Następnie przystąpiono do obrad nad projektem ustawy o kurjach sejmowych.

SPRAWA PARNELLA.

Paryż 9 go stycznia. (*Tel. pr. Kur. W.*) — Konferencje Parnella z O'Brienem w Boulogne skończone. Rezultat ich trzymany jest w tajemnicy. Jest wszelako nadzieja pokojowego załatwienia trudności. O'Brien został jeszcze na dni parę w Boulogne i porozumiewa się z Justynem Mac Carthym. Parnell wrócił z towarzyszami do Anglji.

ŚNIEGI I MROZY.

Wiedeń 9-go stycznia. (*Tel. pryw. K. W.*)— Z północnych Włoch i całego Karstu donoszą o wielkich burzach i śnieżycach.

Berlin 9-go stycznia. (*Tel. pryw. Kur. W.*) — Zamieci śnieżne wyrządziły wielkie szkody w środkowych Niemczech.

Londyn 9-go stycznia. (*Tel. pr. Kur. W.*) — Bank angielski obniżył dyskonto o jeden procent.

Madryt 9-go stycznia. (*T. pr. Kur. W.*) — Panują ta straszliwe mrozy.

Madryt 9-go stycznia. (*Tel. pr. K. Warsz.*)— Grenada nawiedzona została trzęsieniem ziemi.

NĘDZA WE WŁOSZECH.

Medjolan 9-go stycznia. (*Tel. pryw. K. W.*)— Trzy tysiące głodnych robotników wykonało manifestację przeciw komitetowi wsparcia. Wojsko rozpędziło tłumy.

ROKOSZ INDJAN.

Waszyngton 9-go stycznia. (*T. pr. K. W.*)— Wedle depesz z Omahy, pięć najsilniejszych band zbuntowanych indjan przybyło do Pineridge, oświadczając gotowość do poddania się. Jest nadzieja, że inne bandy pójdą za ich przykładem.

Wiedeń 9-go stycznia. (*Tel. pr. K. W.*) — Radca ministerjalny, Franciszek Rummler, mianowany został prezydentem sądu wyższego w Pradze czeskiej. Otrzymał on, jak się zdaje, przeznaczenie przeprowadzenia podziału Czech na nowe okręgi sądowe według narodowości. *Hlas naroda* zapewnia, że Rummler jest czechem z rodu. (*Aj. półn.*)

Berlin 9-go stycznia. (*Tel. pryw. Kur. W.*) — Wolno zachowawcza *Post* zajęła stanowisko opozycyjne wobec ceł rolniczych.

Berlin 9-go stycznia. (*Tel. pr. Kur. Warsz.*) — Cesarz Wilhelm był wczoraj na obiedzie w ambasadzie russkiej, a w tych dniach zamierza przyjąć obiad u ministra skarbu Miquela.

Berlin 9-go stycznia. (*Tel. pr. Kur. W.*) — Na wczorajszy obiad w poselstwie russkiem przybył cesarz Wilhelm w russkim mundurze i w russkich sankach. (*Aj. półn.*)

Berlin 9-go stycznia. (*Tel. pryw. Kur. W.*)— Zwołanie rady kolonjalnej odroczono.

Berlin 9-go stycznia. (*T. pr. Kur. War.*)— Zaraz po wprowadzeniu w życie nowych przepisów o cudzoziemcach w Alzacji i Lotaryngji, przymus paszportowy na granicy francuzkiej będzie zniesiony.

Paryż 9-go stycznia. (*Tel. pryw. K. W.*) — Depesze z St. Louis, w Senegambji, donoszą, że pułkownik Arginard zajął Nyoro i że Achmadon zbiegł. Wzięcie Nyoro kończy szczęśliwie wyprawę, rozpoczętą przez Arginarda jeszcze w r. 1889-ym. Całe mienie Achmadona zniszczone; spodziewają się rychłego poddania z jego strony. Arginard rozporządzał siłą wszystkiego 700 ludzi pieszych, lecz posiadał liczną artylerję, zaopatrzoną w granaty, napełnione melinitem. Linja forpocztów francuzkich pomiędzy Senegalem i Nigrem rozwinęła się teraz na szerszym obszarze. (*Aj. półn.*)

Berlin 9-go stycznia. (*Tel. pr. Kur. Warsz.*) —
Ruble w gotówce 238 00 (wczoraj 238.25)
Ruble na dostawę 238 00 (wczoraj 238.25)

ODPOWIEDZI REDAKCJI.

— *Sfinksowi.* — Albumy, o które sz. pani zapytuje, w handlu są wyczerpane. Nieliczne egzemplarze znajdują się jeszcze w ajencji artystycznej, Miodowa. 6.

— *Pani H., stałej czytelniczce.*—Zarzut niesłuszny, stale bowiem podajemy losowania premjówki z r. 1888-go (trzy razy do roku), nie pomieszczamy zaś 3% pożyczki z r. 1881-go, która się losuje pięć razy na rok.

GIEŁDA.

Warszawa, 9-go stycznia.

Berlin nadesłał nam dziś szacowania około 238 i 237.75 w poszukiwaniu, co odpowiada kursom 42.02½ i 42.07½ bez kosztów. Nasze zebranie rozpoczęło dziś obroty dość drogim kursem 42.20 (równia 236.90 m. bez kosztów) za Berlin wpłatowy, lecz gdy otrzymano taksacje powyższe i podaż waluty wzmogła się, oddawcy obniżyli swoje żądania. Ostatecznie sprzedawano krótki Berlin po 42.15 (t. j. 237.25 m. za 100 rs.), wytwarzając różnice 2 kop. dziś i 27½ kop. przy porównaniu wczorajszego końcowego kursu na korzyść rubli. W dostawach robiono dziś niewiele. Sprzedano dostawy z odbiorem stałym w końcu marca r. b. po 42.17½ i 42.15, w końcu lutego r. b. po 42.17½ i 42.15 i w końcu b. m. po 42.20, a z odbiorem codziennym względnie do woli kupującego do końca b. m. po 42.25 i 42.22½.

W obcych walutach ruch średni. Krótkim **Berlinem** obracano po 42.20, 42.17½ i 42.15, przeważnie jednak po kursie 42.17½, żądając 42.45. Inne niemieckie krótkoterminowe miasta bankowe oddawano po 42.05, 42.02½, 42 i 41.95. **Londyn** krótki kupow. po 8.53 i 8.53½, według ceduły, przy zaofiarowaniu po 8.57½. **Paryż** długi nabywano po 34.75, a po 34.05 i 34.02½ krótki, który chciano zbyć po 34.30. **Wiedeń** krótki brano po 75, chcąc otrzymać 75.40.

W papierach obroty średnie, przy tendencji bez zmian. Listy likwidacyjne w żądaniu po 93.85 i 93.50, stosownie do wielkości odcinków, a otrzymano 93.40 za kilka tysięcy rubli w sztukach drobnych.. Pożyczki wschodnie w zaofiarowaniu nominalnem po 103.50 I em., 104 II em. i po 106.25 III em. Zabrano kilkanaście pożyczek premjowych z r. 1864-go po 239.75 i 240, oraz kilka premjówek z r. 1866-go po 217. Nową pożyczkę 4% chciano zbyć po 92.15, nabytozaś kilkanaście tysięcy po 91.85, 91.95 i 92.

Listy zastawne ziemskie starano się umieścić po 98.45 I ser. i po 97.20 II-ej, **III IV i V ser.**, a umieszczono kilkanaście tysięcy V s. po 97 i 97.05. Listy zastawne m. Warszawy ofiarowano po 99.75 I s., 98 II s., 97 III s., 96.15 IV i po 96 V s., zabrano kilka tysięcy V-ej ser. po 95.70 i 95.75.

Zapłacono 1.37½, $1.37^{1}/_{3}$ i $1.37^{1}/_{4}$, za kilkanaście tysięcy kuponów celnych, oraz 42.20 i 42.15 za kilkanaście tysięcy marek w gotówce.

Godzina 12. Usposobienie giełdy dla walut obcych słabsze.

W. O.

Okowita. Wiadro od 8.52^{6} do 8.55^{7}, garniec od 2.77½ do 2.78½. Dowozy mniejsze. Usposobienie stałe. **Cena warsz. Tow. ocz. i sprz. spir. 10.67½.**

Sprawozdania z targów.

Targ zbożowy na placu Witkowskiego dnia 9-go stycznia. Dostawy osią żadne prawie. Tylko parę partyjek żyta ofiarowano w gatunkach średnich po 4.75 i 4.80. Owsa także nie wiele na detal po 2.60 do 2.90 kupowano. Siana i słomy mało i mokre. Siana pud po 35 do 37 kop., słomy pud po 25 kop.

KORESPONDENCJA PRYWATNA.

— 22/7.—Odebrałem. Na chwilę zapomniałem o smutnej rzeczywistości, ale tem okropniejsze było zbudzenie się—bom niestety przekonał się, że rozkoszne marzenia o szczęściu trzeba na zawsze pogrzebać. O jakże smutno i ciężko żyć twemu zawsze niezmiennemu.—24/10. 63

ZGUBIONO.

Idąc ulicami: Nowym-Światem, Warecką, Placem Warecim, Przeskok, Złotą, Marszałkowską i Żurawią d. 7 Stycznia, książeczkę z 2 fotografiami. Upraszam łaskawego znalazcę o odniesienie na ulicę Żurawią № 19, mieszk. № 14, za nagrodą. 20



Mączka Nestla do karmienia dzieci.

Cena puszki rs. 1.

MLEKO zgęszczone NESTLA.

Cena puszki kop. 85.

We wszystkich **Składach Aptecznych i Aptekach** w Warszawie i na prowincji.
Uważać na stempel niebieski i podpis Aleksandra Wenzel na puszkach.

Główny Agent na Rossję Alexander Wenzel

UWAGA. Za prawdziwość mączki i mleka, odpowiadam jedynie w puszkach, zaopatrzonych **niebieskim stemplem i podpisem Aleksandra Wenzla,** agenta na całą Rossję. 15R

HENRYK NESTLÉ w Vévey (Szwajcarja).

W Warszawskim Zarządzie Dóbr Państwa

ulica Wilcza Nr 21,

dnia 29 Stycznia (10 Lutego) 1891 r., o godzinie 12-ej w południe, odbędzie się licytacja in plus, na sprzedaż placów przy ulicy Miodowej.—Licytacja rozpocznie się na plac oznaczony literą:

A)	przestrzeni	3385 □	łokci, od summy	rs. 51,006.
B)	„	3280 „	„	rs. 43,868.
C)	„	4275 „	„	rs. 44,285.
D)	„	4635 „	„	rs. 37,119 kop. 50.
E)	„	2930 „	„	rs. 23,476 kop. 75.
F)	„	2420 „	„	rs. 16,944.
G)	„	3550 „	„	rs. 28,406.

Warunki sprzedaży i plan, **można** przejrzeć w tymże Zarządzie w dni biurowe. 45r

Nauka i wychowanie.

Adres: Pierwszorzędne biuro nauczycielskie Sikorskiej, Niecała 12, rekomenduje: nauczycieli, nauczycielki, bony. 51r

Biuro prof. de Préchamps, Długa 25. Francuz poszukuje demi-place lub obiady. 76

Buchalterji wyucza praktycznie nauczyciel szkoły handlowej Sulimierski, autor Podręcznika handlowego. Hortensja 7. 36879

Bony francuzki, niemki i polki zaopatrzone w dobre świadectwa nauczycielki i nauczyciele wykwalifikowani są do umieszczenia zaraz. Biuro nauczycielskie Łuczyńskiego, Włodzimierska № 6, parter. 42r

Chłopczyk dziewięcio-letni potrzebny do wspólnej nauki. Hortensja 2. Kancelarja Szkoły. 671

Francuzka młoda bona, z dobremi świadectwami poszukuje miejsca. Biuro nauczycielskie Anny Damerau, Krakowskie-Przedmieście № 38, wprost Saskiego Placu. 765

Francuzka na demi-place potrzebna zaraz. Wiadomość: Marszałkowska 120, m. 7, od 4-ej do 5½. 797

Francuzka poszukuje lekcyj. Senatorska 27, mieszkania 28. 760

Instytutka z wyższym patentem, posiadająca teoretycznie i praktycznie języki: russki, polski, niemiecki i francuzki, udziela lekcyj i korepetycyj tanio. Krucza 40, mieszk. 13, od 10-ej do 12-ej. 697

Młoda paryżanka do udzielania lekcyj konwersacji potrzebna. Oferty w kantorze Kurjera pod lit. Z. O. 771

Nauczycielka poszukuje demi-place. (mieszkanie), muzyka, języki. Ulica Tamka 45—15. 781

Nauczycielka wyższa, posiadająca poważne rekomendacje poszukuje demi-place i lekcyj. Wspólna 13, 6, od 5—8. 741

Niemieckiego języka lekcyj, konwersacji udziela nauczyciel. Ordynacka 12, mieszkania 13. 679

Niemieckiego języka z pozwoleniem władzy naukowej udziela osoba posiadająca dyplom wyższy, u siebie również jak i na mieście, włada także językami: francuzkim i russkim. Również udziela muzyki na własnym fortepianie lub na mieście. Wiadomość: Królewska № 29, m. 17. 12r

Poszukuje się inteligentnej, młodej francuzki, mogącej udzielać u siebie lekcyj konwersacji w wieczorowych godzinach. Oferty uprasza się składać do Kurjera Warszawskiego sub. H. 15. 767

Poszukuje się nauczycielki języka niemieckiego. Oferty w Kurjerze pod W. K. 752

Przygotowuję do szkół realnych; udzielam lekcyj russkiego. Oferty zostawiać: Świętokrzyzka 11, m. 6. 787

Potrzebny korepetytor na stałe dla realisty; tamże nauczycielka na wyjazd. Wspólna № 16, mieszkania 1. 727

Potrzebna francuzka za obiady. Wiadomość: Próżna 8, mieszkania 6, w godzinach poobiednich. 731

Paryżanka udziela lekcyj konwersacji francuzkiej zbiorowej 3 razy tygodniowo, 2 godziny, 3 rs. miesięcznie. Rymarska 16. 779

Student filolog, sumienny korepetytor, poszukuje lekcyj, korepetycyj lub kondycyj za obiady, mieszkanie, lub za umiarkowane wynagrodzenie. Chmielna № 45, m. 11. 92r

Student russki, doświadczony korepetytor, daje lekcyj lub korepetycyj. Mokotowska 57 d—24. 363

Student gruntownie posiadający łacinę i grecki poszukuje korepetycyj. Jerozolimska 74, mieszkania 11. 358

Student udziela lekcyj tanio. Gruntownie matematyka, francuzki, niemiecki. Śliska 11; adres uprasza zostawić u stróża. 104

Ukończywszy szkołę realną p. Pankiewicza, poszukuję lekcyj lub korepetycyj. Oferty w Kurjerze pod lit. F. B. 747

Za pozwoleniem władzy szkolnej stancja dla uczniów z pomocą naukową. Przygotowuje się tamże uczniów do wstąpienia do zakładów naukowych. Ulica Nowolipie № 22, mieszkania 8. 91r

Zdająca na patent nauczycielski z francuzkiego, życzy znaleść dla wspólnego przygotowania towarzyszkę do lekcyj francuzkiego od profesora V-go gimnazjum. Oferty składać w Kurjerze pod M. Z. 734

Doniesienia osobiste.

Dla Niewymagającej № 2 list na poczcie. 772

Inżenier kolei zakaspijskiej, polak, lat 28, pobierający przeszło 3,000 rs. pensji rocznej, mieszkający w Samarkandzie, pragnie posiąść za dozgonną towarzyszkę życia rodaczkę; przed wyjazdem w tym celu na urlop do kraju w końcu kwietnia, życzyłby nawiązać korespondencję z osobą, którąby się odważyła podzielić z nim życie na dalekim Wschodzie. Pożądanem jest, by panna lub wdowa lat 20—24 posiadała wykształcenie, łagodność charakteru, przyjemną powierzchowność, gust estetyczny, jakiś talent artystyczny lub przynajmniej zamiłowanie do sztuk pięknych. Listy proszę przesłać do Samarkandy (Turkiestan) pod adresem: Marjan S. inżenier poste-restante. 529

Kawaler lat 22, blondyn, przyjemnej powierzchowności, posiadający intratny i ładny folwark, pragnie poślubić pannę lub wdowę do lat 22, dobrej rodziny, przystojną, dobrze wychowaną, z posagiem gotówką 15,000 rs. do 20,000 rs. Oferty nadsyłać: Sieradz poste-restante „Zulus." Dyskrecja zapewniona. 598

Kawaler lat 36, fachowy, mający stałą posadę i byt zabezpieczony, któremu samotne życie już dokuczyło, pragnie poślubić pannę lub wdowę do lat 30, z dobrej rodziny, nie upośledzoną fizycznie i moralnie. Adres: Granica poste-restante Z. W. 651

List na poczcie dla Niewymagającej № 2. 736

Młoda panna, inteligentna, mająca przyzwoite utrzymanie z własnej pracy, a także niewielki kapitalik, poszukuje męża inteligentnego i pracowitego. Oferty poste-restante dla „Niewymagającej № 2." 285

Młody człowiek, w wieku lat 26, ze specjalnem wyższem wykształceniem i dostatniem utrzymaniem, pragnie wstąpić w związki małżeńskie z panną lub wdową inteligentną i miłej powierzchowności. Posag nie jest wymagany. Łaskawe zawiadomienia dokąd posyłać oferty upraszam składać poste-restante Warszawa dla „Perkuna". Dyskrecja najsolenniej się zapewnia. 507

Mam lat 37, poszukuję dozgonnej towarzyszki na żonę, nie zważając na wiek, urodę, byle uczciwej, łagodnej, z kapitalikiem. Wiadomość gdzie składać oferty adresować proszę Warszawa poste-restante „dla Jana № 19." O wysłaniu zawiadomić w Kurjerze Warszawskim. 607

Niewymagającej poste-restante.—Wiacesław. 766

Posady i prace.

a) Poszukiwane.

Buchalter poszukuje zajęcia zaraz. Wiadomość od 1 do 3-ej lub oferty, Żórawia 11, mieszk. 11, prawa oficyna, drugie piętro. 25

Dokładnie obznajmiony z przepisami administracyjno-policyjnemi, przyjmę prowadzenie meldunków stale lub czasowo, zajmę się uporządkowaniem takowych do nowego skorowidza. Oferty: Kurjer „Ira." 750

Francuzka rodowita poszukuje konwersacji na godziny. Oferty przyjmuje Kurjer Warsz. „Nathalie." 435

Kto zechce młodemu człowiekowi, 24 lat, przygotowującemu się do zagranicznego zakładu naukowego, dać jakiekolwiek zajęcie za najskromniejszą strawę i kąt, zrobi dobry uczynek i zasłuży na jego wdzięczność. Oferty Kurjer N. K. 748

Korespondent francuzki, russki, polski, niemiecki, poszukuje miejsca. Świętojerska 14, szkoła. 544

Lat 14 dyżuruję przy chorych damach, mężczyznach i dzieciach, mogę wyjechać za granicę, jestem obznajmioną z chorymi praktycznie. Wiadomość: Rymarska, kawiarnia wiedeńska. 5

Młody człowiek, zdolny do jakiejkolwiek roboty, przytem biegle piszący po polsku i po russku, szuka zajęcia. Łaskawe oferty proszę złożyć w Kurjerze Warszawskim pod lit. O. N. 510

Młoda osoba, która ukończyła nauki za granicą, utalentowana, posiadająca francuski jak rodowita paryżanka, pragnie się umieścić w zacnym domu na demi-place za parogodzinne zajęcie. Łaskawe oferty: kantor Kurjera № 24. 710

Niemka z krawieczczyzną, językami polskim i russkim, poszukuje miejsca do domu bogatego. Adres do Kurjera Warszawskiego pod „Marja." 802

Osoba młoda, inteligentna, z zagranicy, poszukuje miejsca do osoby pojedynczej i zaopiekowania się dziećmi. J. D. Kurjer Warszawski. 739

Osoba świeżo przybyła z prowincji, posiadająca dobre świadectwa, pragnie przyjąć obowiązek gospodyni. Oferty proszę składać w kantorze Kurjera Warszawskiego pod „Zofja." 757

Ogrodnik specjalista poszukuje posady, pod adr. „J. Ogrodnik", Świętokrzyska № 31 w Warszawie. 687

Osoba młoda, znająca nauki klasyczne, języki: francuski, niemiecki, russki, polski gruntownie, poszukuje miejsca do towarzystwa.—Wiadomość: Śliska 60, m. 3. Przyjmuje od 11 do 2-ej po poł. 706

Panna uzdolniona w krawieczczyźnie, bieliźnie, poszukuje zajęcia w domach prywatnych. Mokotowska 35, m. 31. 87r

Pracy prosi młody, inteligentny człowiek ze średniem wykształceniem. Oferty w kantorze Kurjera pod sig. „Fredy." 595

Panna poszukuje miejsca do znaczenia bielizny. Bracka 12, m. 38. 72r

Poszukuję zarządu domem lub też prowadzenia samych meldunków jako przychodni, obeznany z najnowszemi przepisami administracyjno-policyjnemi, za skromnem wynagrodzeniem. Oferty w kantorze Kurjera pod lit. A. M. 36896

Rządztwa domu poszukuje młody człowiek, kawaler, znający przepisy meldunkowe.—Świadectwa, jak również na żądanie poręczenie, przedstawić mogę. Ul. Nowy-Świat № 49, m. 21. 789

Rządcą domu pragnie zostać urzędnik wojskowy, obznajmiony gruntownie z meldunkami, sądownictwem, administracją i przepisami policyjnemi. Wiadomość: ul. Górna № 13, u rządcy. 702

Urzędnik obeznany z przepisami administracyjno-policyjnemi przyjmie zarząd domem za mieszkanie lub wynagrodzenie. Kaucja. Oferty: Kurjer K. B. 518

300 rubli za wyrobienie posady. Dyskrecja zupełna. Oferty: Kurjer Warszawski K. Z. Urzędnik. 239

b) Zaofiarowane.

Apreter potrzebny zaraz do fabryki kapeluszy, Tłomackie 9. 543

Chłopcy potrzebni są do terminu do zakładu pilnikarskiego. Ul. Elektoralna № 8. 95r

Chłopiec potrzebny do litografji i drukarni „Liberty", Leszno 13. 684

Doktor potrzebny jest zaraz do Ostrowa Siedleckiego. Żądanych objaśnień udzieli redakcja „Kurjera Codziennego" lub Kalicki w Ostrowie. 690

Dependent pracowity i sumienny, z dobremi rekomendacjami, potrzebny do rejenta. Oferty własnoręczne w kantorze Kurjera Warsz. sub „Dependent." 742

Do kwiatów potrzebne podręczne i uczennice za bardzo dobrem wynagrodzeniem.—Długa 5, mieszk. 1, od frontu. 743

Kasjerka z poręczeniem do księgarni potrzebna. Oferty: Kurjer „Kasjerka." 738

Osoba pisząca pięknie po niemiecku, raczy z próbką pisma przesłać adres pod lit. M. M. do eks. Kurjera Warsz. 586

Potrzebny uczeń od 14—15 lat do cukierni. Bielańska 22. 650

Potrzebna jest zdolna prasowaczka do domu prywatnego. Aleje Jerozolimskie domu № 64, m. 3. 693

Potrzebuję osoby poczciwej, z językiem niemieckim, lubiącej dzieci, znającej gospodarstwo domowe. Wymagane rekomendacje. Oferty składać w kantorze Kurjera Warsz. „dla Wdowca." 694

Potrzebne są zdolne panny do szycia kapeluszy słomkowych w fabryce. Ulica Przejazd 9. 695

Potrzebna jest zaraz na wieś wykwalifikowana kucharka, obznajmiona dokładnie z gospodarstwem wiejskiem. Wiadomość: Zielna 32, mieszk. 3. 716

Potrzebna na wieś gospodyni umiejąca gotować. Chmielna 18, u stróża. 774

Potrzebna sklepowa z kaucją rs. 100. Wiadomość w kiosku przy Koperniku. 798

Potrzebny zdolny kucharz na wyjazd. Pensja 45 rs. miesięcznie. Wiadomość u właściciela restauracji, Krakowskie-Przedmieście № 40. 805

Potrzebny chłopak do kawiarni, Senatorska № 32. 800

Sklepowa potrzebna do piekarni z kaucją. Ul. Ogrodowa № 61. 700

Staniczarka zdolna potrzebna zaraz. Marszałkowska 69, m. 3. 711

Starsza panna, kompletnie uzdolniona w pasowaniu staników, potrzebna zaraz. Oferty z adresem zostawić w Biurze ogłoszeń, Senatorska 26, pod „Uzdolniona." 3737r

Uczeń lat 16 potrzebny do składu win, Długa 46. Bez utrzymania. 626

Kupno i sprzedaż.

Adres. Meble z pięciu pokojów pozostawiono tanio do sprzedania. Krucza 21, nad cyrkułem. 13r

Adres malarni i najtańszego w Warszawie składu porcelany St. Mioduszewskiego, ul. Szpitalna 10. 3r

Do sprzedania frak, garderoba męzka, futro. Nowolipie 41, mieszk. 8. 80r

Do panów stolarzy. Uprasza się panów stolarzy, mających gotową robotę, o pozostawienie adresów swych, z wyszczególnieniem przedmiotu i ceny, w kantorze niniejszego pisma dla „Kupca". 467

Do sprzedania sanki petersburskie parokonne, pojedyncze i samemu do powożenia, bardzo eleganckie. Ul. Leszno № 52, w fabryce. 513

Do sprzedania suknie balowe, stół z blatami, umywalnia z marmurem, kredens, szafa machoniowa, samowary, porcelana, maszyna Singera szewcko-krawiecka nowego systemu i ręczna wyżymaczka, lustro duże i różne przedmioty. Miodowa 12, mieszkania 11, od 10 do 3-ej. 724

Do sprzedania szeslong, otomana tanio.—Leszno 2, m. 30. 761

Do sprzedania sanki, faeton, wolanty, bryczki. Świętokrzyzka № 35. 775

Encyklopedja Orgelbranda, 28 tomów, pięknie oprawna, do sprzedania tanio. Saski Plac 5. B. Bolcewicz. 485

Fortepian koncertowy rs. 360, drugi za rs. 130, silnej budowy, pozostawiono do sprzedania. Jasna 3, fabryka pianin. 65

Fortepian czarny, krótki, w dobrym stanie, półsiodmej oktawy, sprzedam za rs. 120.—Chłodna 56, mieszkania 4. 335

Fortepian Hofera, bardzo dobry, do sprzedania. Złota 39, mieszk. 40. 432

Fortepian 6 oktaw do sprzedania. Złota 82, m. 28. 44

Fortepian wiedeński bardzo dobry rs. 190. Miodowa 17, m. 27. 465

Firanki białe i crême poleca po cenach fabrycznych skład płótna żyrardowskiego, Marszałkowska № 151, R. Czarnecki i S-ka. 713

Fortepian palisandrowy o 7-iu oktawach Kerntopfa, blat i szprejce metalowe, z pięknym głosem, do sprzedania za przystępną cenę. Długa № 8, mieszk. № 10. 685

Fortepian krótki, czarny, modny, pięć i pół oktawy, za rs. 80. Wilcza № 18, dystrybucja. 682

Fortepian Seidlera do sprzedania. Elektoralna 8, mieszk. 3. 756

Fortepian zagraniczny, krótki, do sprzedania. Długa 4, mieszk. 7. 754

Fortepian A. Hofera 7 oktaw rs. 225. Leszno 18—65. 792

Fortepian 7 oktaw, używany, sprzedam tanio. Nowolipie 41, gospodarz. 777

Garnitur czarny salonowy, mało używany, utrechtem bordo kryty, oraz stół, tremo, lustro, 2 stoliki i taboret do sprzedania. Sienna 26, m. 6, od 4 do 6-ej po południu. 791

Kilka butelek starego węgierskiego wina przysłano ze wsi do sprzedania. Saski Plac 5, B. Bolcewicz. 463

Karetka na jednego konia i troje sanek do sprzedania. Instytucka 4. 512

Kasy ogniotrwałe 25% tańsze od innych cenników. Ul. Marszałkowska 125, Sikorski. 32376

Kasy ogniotrwałe najtańsze i najlepsze u R. Bohwego, Nowy-Świat 34. 2r

Kilkanaście flaszek esencji do cukrów do sprzedania po cenie kosztu. Senatorska 28, Olszewski. 93r

Kartofle wyborowe do sprzedania w piwnicy. Krucza 29, stróż wskaże. Tamże potrzebny rządca agronom z kaucją 2,000 rs. 804

Księgozbiór 800 t., różnej poważnej treści francuskie, polskie, sztychy etc., z szafą ładną machoniową, tylko razem sprzedaje się. Chmielna 60, m. 3, od 11—12-ej w poł. 719

Meble za bezcen! Garnitur czarny orzechowy, lustra, rozmaite inne meble, szafy, kredens, stół, krzesła, łóżka, biuro, szeslongi, firanki. Chmielna № 37, m. 30, przy rogu Marszałkowskiej. 660

Meble salonowe: garnitury czarne, orzechowe, fantazyjne, szafy, łóżka, umywalnie, do jadalni dębowe, szafka lustrzana, bibljoteki, otomany i inne Marszałkowska 119, w podwórzu, druga brama, mieszkania 15. 581

Meble za bezcen! Garnitur czarny, orzechowy, lustra, rozmaite inne meble, szafy, kredens, stół, krzesła, łóżka, biuro, szeslong, firanki. Złota 3, róg Zgody, czwarty dom od Marszałkowskiej, mieszkania 4. 666

Meble, garnitury, otomany, szeslongi, sofy, szafy, toalety, komody, łóżka, biurka i inne po niepraktykowanie niskich cenach. Krak.-Przedm. 10, m. 6. 517

Meble salonowe, garnitury czarne, orzechowe, szafy, kredens, stół, krzesła, łóżka, komody, otomana. Mokotowska 59, przy Placu św. Aleksandra, stróż wskaże. 77r

Meble używane rozmaite poleca zakład używanych przedmiotów, Makow, ul. Solna 9. 617

Maszyna do bielizny nożna tanio do zbycia. Nowogrodzka 22, m. 2. 691

Otomana i garnitur mebli do sprzedania.—Miodowa 19, m. 1, oficyna prawa. 665

Obrazy znakomitych tegoczesnych malarzy do sprzedania. Długa 25, m. 18. 745

Pianino 7 oktaw pozostawiono do sprzedania, rs. 140. Jasna 3, fabryka pianin. 66

Pianina nowe i używane najnowszych systemów są do sprzedania na dogodnych warunkach. Nowy-Świat 34, Nowicki. 92

Pianino zagraniczne, prawie nowe, tanio do sprzedania. Warecka 9, m. 15. 337

Piramidka kościana do sprzedania za 30 rs. Szpitalna 5, w kawiarni. 725

Pianino eleganckie amerykańskiego systemu do sprzedania. Elektoralna 8, m. 3. 755

Płaszcz czarny, wyłogi bobrowe, rs. 25.—Marszałkowska 94, m. 14. 793

Pianino czarne tanio do sprzedania. Złota № 32, m. 15. 778

Pianina najnowszych systemów, czteroletnia gwarancja, tanio do sprzedania. Fabryka Koischwitz, Krakowskie-Przedmieście 38. 338

Rękawiczki mocno szyte, na 4 guziki, para 75 kop., 6 guz. 95 kop., 8 guz. 1.20 kop. i długie balowe w wielkim wyborze, poleca fabryka i magazyn Józefa Lukrec, Tłomackie № 3. 8r

Sanki nowe do sprzedania. Wiadomość: Złota 26. 628

Sanki petersburskie nowe za cenę bardzo przystępną. Nowolipie № 80. 533

Są do sprzedania sanki nowe na parę i na jednego konia. Ulica Żelazna № 89, wiadomość u stróża. 369

Szuba damska tumakowa do sprzedania.—Warecka 14, mieszkania 20, od 12 do 3-ej po południu. 762

Szeslong skórą amerykańską kryty do sprzedania. Krucza 13, u tapicera. 751

Samowar platerowany, mało używany, z przyborem lub bez, kto ma do sprzedania niedrogo, raczy złożyć adres w kantorze Kurjera pod „Samowar." 770

Sanki w dobrym stanie do sprzedania. Rozbrat róg Fabrycznej № 18. 722

Tanio garnitur mebli machoniowych ze stołem. Elektoralna 19, mieszk. 8. 134

Tania wyprzedaż różnych mebli. Obstalunki wszelkie przyjmuję. Bednarska 19, stolarz. 703

Zające, kuropatwy, kwiczoły, indyki tuczone. Chmielna 15. 577

Z powodu żałoby suknia crême świeża z kwiatami i różne inne rzeczy. Krucza 40, mieszk. 13. 696

Z powodu żałoby są do sprzedania: suknia granatowa ubrana aksamitem dla młodej panienki, zupełnie nieużywana, oraz spódniczka szara, naszywana aksamitkami, nowa i okrycie materjalne tureckie dla starszej osoby.—Obejrzeć można codziennie do godziny 2-ej po południu, ulica Zielna № 11, mieszk. 18. 89r

2 sanek petersburskie i duże do sprzedania w hotelu Polskim. 539

12 koszul damskich nowych, płóciennych, sześć madapolamowych, sześć kaftaników półbatystowych, wszystko ubierane haftami i nicianemi koronkami, na osobę średniego wzrostu, do sprzedania bardzo tanio. Krochmalna 44, mieszk. 12. 180

Interesa handl. i mająt.

Ajent-technik, mający wkrótce własnym kosztem zwiedzić domy handlowe i zakłady przemysłowe północno-zachodniej Rosji i gubernij nadbałtyckich, ofiaruje swe usługi za umiarkowane komisowe kupcom, fabrykantom, chcącym rozpowszechnić tam wyroby polskie, warszawskie, zagraniczne. Oferty: Kurjer „Podróż". 733

Do sprzedania sklep spożywczo-dystrybucyjny. Wiadomość: ul. Wspólna № 31. 548

Dom przy ulicy Chmielnej, z dochodem przeszło 1,300 rubli rocznie do sprzedania, za rs. 8,000. Gotówki potrzeba 3—4,000 rubli. Wiadomość: Dzielna 33, mieszk. 6. 683

Dom nowy trzypiętrowy, z takiemiż oficynami, położony w samym środku miasta, urządzony z wszelkiemi wygodami i skanalizowany, wolny od podatku stemplowego przy sprzedaży, do sprzedania po cenie kosztu.—Oferty upraszą się składać pod lit. A. B. 185 w Kurjerze Warsz. 503

Dystrybucja bardzo tanio do sprzedania z powodu wyjazdu. Nowy-Świat № 44, w dystrybucji. 515

Jest do sprzedania skład węgli. Ulica Tamka № 14. 744

Kawiarnia do sprzedania zaraz. Piekarska № 3. 130

Place w Targówku, stanowić mające od Nowego Roku przedmieście miasta, a z powodu położenia przy plancie drogi obwodowej umożliwiające wprowadzenie bocznic, łączących je z drogami: nadwiślańską, petersburską i terespolską, zdatne pod wszelkiego rodzaju budynki, co do stawiania których wydane zostało właścicielowi zezwolenie władzy wojskowej, są tanio do sprzedania. Wiadomość u S. Eisenberga, Żelazna 78. 4r

Pożyczka kilka tysięcy rubli na dom w Warszawie, tylko na pierwszy numer Róg Nowego-Światu i Wareckiej, sklep wód gazowych. 701

Rubli 250 potrzeba na rok jeden. Procent dobry, gwarancja pewna. Oferty składać w kantorze Kurjera Warsz. pod lit. J. N. 714

Rubli 5,000 zaraz do wypożyczenia na dobrą hypotekę miejską. Wiadomość w kancelarji rejenta Normarka, Miodowa 11. 732

Rubli 300 potrzeba do interesu dobrze procentującego, na dobrych warunkach. Bliższa umowa na miejscu, Twarda № 42, mieszkania № 3. 764

Rubli 500 do 40,000 wypożyczę. Hoża 38, m. 27, od 4—6-ej. 442

Rubli 25,500 do wypożyczenia częściowo, z procentem 7%, na domy w Warszawie.—Wiadomość u adwokata przysięgłego Szaniawskiego, Senatorska 26. 144

Sklep wiktuałów z powodu wyjazdu do sprzedania. Wiadomość: Piwna 16. 516

Sklep dystrybucyjno-spożywczy zaraz do sprzedania. Nowy-Świat № 19. 28r

Sklep do sprzedania z powodu słabości. Ul. Przyokopowa róg Łuckiej № 18. 646

Sklep spożywczo-dystrybucyjny z powodu wyjazdu zaraz bardzo tanio do sprzedania. Krucza 42. 449

Sklep spożywczo-dystrybucyjny do sprzedania z powodu wyjazdu. Nowolipie № 6. 786

Sklep spożywczy do sprzedania z powodu wyjazdu. Ul. Ciepła № 8. 737

Sklep norymbersko-galanteryjny i materjałów piśmiennych przy pryncypalnej ulicy, do sprzedania tanio z urządzeniem i kompletnym zapasem świeżego towaru. Wiadomość w kiosku przy Koperniku. 785

Sklep spożywczo-naftowy, dobrze procentujący, niedrogo, komorne 12 rs. miesięcznie. Wilcza 75. 783

Sklep spożywczy do sprzedania. Ulica Pańska № 63. 773

Sklep do sprzedania na pryncypalnej ulicy dla inteligentnej osoby. Kapitał od 2,000 do 3,000 rs. Oferty: Kurjer Warszawski „Inteligentna." 709

Sklep dystrybucyjno-spożywczy do sprzedania, egzystujący od lat dziesięciu. Ulica Rybaki № 3. 705

Sklep mydlarsko-norymberski sprzedam tanio. Wiadomość: Bracka № 25, sklep pieczywa. 692

Sklep niciarsko-galanteryjny, egzystujący od lat dziesięciu w dobrym punkcie, z wyrobioną klijentelą, jest do sprzedania. Bliższa wiadomość: Aleje Jerozolimskie № 64, mieszkania 6. 686

Tanio zaraz do sprzedania sklep dystrybucyjno-spożywczy z powodu wyjazdu jako pruski poddany. Chmielna 16. 681

Wspólniczka potrzebna z kapitałem rs. 300 do handlu. Oferty przyjmuje Kurjer War. pod W. 799

Wspólnik potrzebny z kapitałem od 6—10 tysięcy rubli do bardzo korzystnego interesu. Wiadomość: kiosk róg Kruczej i Żórawiej. 86r

Za bezcen z powodu nieprzewidzianych okoliczności interes mleczny do zbycia zaraz. Chmielna 58, m. 23. 644

Za 200 rs. sprzedam pralnię pierwszą. Mylna 5. Długa 44. 680

Żądaną jest suma 8,000 na 1-szy numer po Towarzystwie, na spłatę, procent 9%. Wiadomość: Krakowskie-Przedmieście 9, mieszkania 5. 580

Z powodu nagłego wyjazdu, jest za bezcen do sprzedania skład wódek, za rs. 400, egzystujący od lat 70, w bardzo dobrym punkcie narożnym, przy targu i przy sądzie pokoju, elegancko urządzony. Wiadomość w kiosku, plac Teatralny, obok ratusza. 806

Lokale.

A. Wróblewski i S-ka, kantor przewozowy, Trębacka 11, Filja Nowy-Świat 12. — Załatwia przeprowadzki, opakowania, przewóz mebli. 38r

Do wynajęcia pokoik z życiem i usługą. Mazowiecka 20, m. 2. 735

Do wynajęcia pokój przy familji, za przystępną cenę, może być z meblami. Ul. Pańska № 86, m. 15. 740

Do wynajęcia kuchnia, góra osobna i piwnica. Ulica Świętokrzyzka 6, wiadomość u stróża. 759

Jest do wynajęcia w każdym czasie pokój duży, widny, z opałem, usługą i samowarem, przy porządnej rodzinie, za rs. 12 na miesiąc. Wiadomość: Chmielna 47, m. 15, 3-cie piętro, lub w razie nie zastania w domu: Zielna 11, mieszkania 18. 90r

Jest do wynajęcia pokój na pierwszem piętrze z meblami. Niecała № 9, mieszkania № 2. 790

Kobieta przyzwoita znajdzie pomieszczenie przy familji. Ulica Bednarska 25, mieszkania 1. 689

Miodowa 21, (1-e piętro, poprzeczna oficyna), pokój umeblowany. 520

Potrzebne mieszkanie z 3-ch pokoi, kuchni, przedpokoju na Marszałkowskiej lub w pobliżu. Oferty: Chmielna, domu № 5, mieszkania № 11.—A. B. 746

Poszukuje się stancji dla ucznia gimnazjum, w okolicach Nowolipek. Adres w Kurjerze pod D. A. 753

Pokój umeblowany, przy rodzinie, dla panny lub kawalera.—Futro i dubeltówka do sprzedania. Ulica Grzybowska № 56, mieszkania № 13. 688

Pokój parterowy widny, wspólny przedpokój, meble, usługa, samowar, obiady domowe. Żórawia 23, m. 25. 715

Pomieszczenie dla panienki, lub starszej kobiety—całodzienne utrzymanie, konwersacja francuzka, fortepian, rs. 18 miesięcznie. Świętokrzyzka 19, m. 19. 636

Paryżanka odnajmuje pokój z usługą i opałem dla kobiety. Rymarska 16. 780

Pomieszczenie dla młodej panienki. Na żądanie fortepian. Obiady prywatne. Żórawia 45, m. 15. 729

Pokój umeblowany, ciepły, wejście frontowe, do wynajęcia. Nowy-Świat 4—2. 444

Stancja dla uczniów gimnazjum 5-go, jako też i szkół prywatnych. Korepetycja na na miejscu. Opieka troskliwa. Cena umiarkowana. Wiadomość: Złota № 37, mieszkania № 12. 720

Urocza miejscowość, letnie mieszkania do wynajęcia, ogród owocowy i warzywny do wydzierżawienia. Wiadomość: Smolna 9, u stróża. 475

Umeblowane 3 lub 4 pokoje, kuchnia przedpokój, front. Bracka 9, m. 12. 784

Wspólny pokój dla kobiety. Grzybowska 27, mieszkania 8. 708

Z powodu wyjazdu, zaraz do wynajęcia, Marszałkowska 95, mieszkania 6, salon i sypialny pokój, z komfortem umeblowane, razem lub oddzielnie, z usługą i samowarem. 425

Zaraz do wynajęcia 5 pokojów, kuchnia, przedpokój etc., na parterze od frontu. Ul. Szkolna 5. (Drugie wejście od Marszałkowskiej 140). Na żądanie może być umeblowane. 776

Doniesienia rozmaite.

A) Wachlarze w wielkiem urozmaiceniu gatunków i kolorów, najtaniej poleca A. Chojnacki, Marszałkowska, róg Chmielnej. 796

A) Rękawiczki balowe, wizytowe: damskie i męzkie wyborowe, poleca A. Chojnacki, Marszałkowska, róg Chmielnej. 796

B. Chmielewski krawiec, Niecała N 10, lewa oficyna, mieszkania № 3. W prywatnem mieszkaniu więc tanio, oraz chemiczne pranie, wywabianie plam i wszelkie przeróbki. 749

Chleb wiejski, indyki, kury, masło, śmietana. Złota 22, m. 2. 717

Czytelnia Nowości dla wszystkich, poleca wybór najświeższych książek i pism. Ul. Chmielna 34. 96r

Egzercytować się na dobrym fortepianie życzę sobie 2 godziny dziennie, może być przy ulicy Widok, Brackiej, Alei Jerozolimskich. Oferty składać proszę w Kurjerze pod literami A. S. Z warunkiem zapłaty. 730

Magazyn sukien damskich przeniosłam z ulicy Miodowej na Trębacką № 1, róg Krakowskiego-Przedmieścia, gdzie i nadal polecam się łaskawym względom szanownych pań. — Rutkowska. 795

Na poczekaniu bilety wizytowe można mieć od 35 kop. setka, do najozdobniejszych.—Drukarnia. Piękna 16. 88r

Odmrożenie goi niezawodnie maść z apteki F. Dziechcińskiego, Krakowskie-Przedmieście № 59, w Warszawie. 5r

Obiady domowe, na różne ceny. Złota 16, mieszkania 6. 579

Od rs. 3 suknie wykończa starannie i prędko, również balowe, pracownia Stefanji. Miodowa 17, m. 20. 473

Polecają się obiady prywatne, smacznie i zdrowo przyrządzone, ceny przystępne. Ul. Zielna № 32, m. 13. 105

Pianistka doskonale grająca do tańca, przyjmuje zamówienia na wieczory tańcujące. Marszałkowska 95, m. 14. 707

Pianista! Przyjmuje zamówienia na wieczory tańcujące. Wspólna 18, m. 9. 788

Pianistka przyjmuje zamówienia na wieczory. Marszałkowska 110, m. 14. 698

Psom gubi sapkę, nosaciznę, parchy, liszaje, wrzody, pchły, gnidy jedynie Australskie mydło restytucyjne. Mierosławski, Elektoralna 5. 82r

Tanio odnawiam meble. Stolarz. Krochmalna № 50, mieszkania 4. 723

Włoszczyzna suszona tegoroczna, f. 50 k. szczaw' suszony od 5 kop. paczka, szpinak poleca fabryka: Freta 33, m. 11. Dostać można w wielu handlach kolonjalnych. 704

Z kwiatów garnitury balowe po najprzystępniejszej cenie; kapelusze po cenie kosztu. Wanda Siwińska. Krakowskie-Przedmieście 61, wprost resursy obywatelskiej. 794

Zgubiono broszkę złotą dużą, bez szpilki, dnia 7 stycznia między godziną 4—5 w przejściu z Kruczej na plac św. Aleksandra, ztąd sankami na Zakroczymską i piechotą na dworzec Nadwiślański. Upraszam znalazcę o zwrót za nagrodą na Kruczą 23, mieszkania № 10. 782

Zginęła wyżlica dnia 31 grudnia 1890 r., odprowadzić proszę na ulicę Wiejską № 3, m. 16, Driżenko, za wynagrodzeniem, wabi się Djana. 728

Zginął piesek młody, kasztanowaty, mordka czarna, śpiczata. Znalazca otrzyma nagrodę. Nowogrodzka 33, m. 10. 712

W drukarni *Kurjera Warszawskiego*.—Plac Teatralny Nr 473c (nowy 9). Дозволено Цензурою Варшава 28 Декабря (9 Января) 1890/91 г.
Redaktor Franciszek Olszewski.—Wydawcy: Wacław Szymanowski i Antoni Pietkiewicz (Adam Pług).